

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



Rajgrodzkie ECHA

* ROK XVIII * NR 6-7 (208-209) * CZERWIEC-LIPIEC 2007 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

Panorama Jeziora Rajgrodzkiego

fol. Jakub Budkiewicz

W numerze

*

W numerze

*

W numerze



WIEŚCI Z GRODU RAJ
VII sesja Rady Miejskiej
s. 2-4

WIZYTACJA KANONICZNA
Biskup Elcki - Jerzy Mazur
w parafii Rajgród
s. 11-12



**KONCERT ORGANOWY
W RYDZEWIE**
Rafał Sulima grał na ponad
wiekowych organach, s. 8

**PIERWSZE REGATY
W YACHT CLUBIE "ARCUS"**
Regaty "O błękitną wstęgę
Jeziora Rajgrodzkiego" i inne, s.6-7



WIEŚCI Z GRODU RAJ

VII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 29 czerwca 2007 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się VII sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda, który na wstępie przywitał wszystkich radnych, sołtysów, Burmistrza Rajgrodu, sekretarza, skarbnika i kierownika ZGKiM.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Czesław Karpiński przedstawił radnym informację o realizacji uchwał podjętych na poprzedniej sesji RM. W dniu 27 kwietnia podczas VI sesji Rada Miejska podjęła 13 uchwał, a mianowicie:

- W sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Rajgrodu.
- W sprawie wyrażenia woli przystąpienia do realizacji projektu pn.: „Regulacja gospodarki wodno-ściekowej na terenie dorzecza Biebrzy”. Uchwała została przekazana do Związku Komunalnego Samorządów Dorzecza Biebrzy, który jest koordynatorem projektu i realizuje dalsze działania w tym zakresie.
- W sprawie upoważnienia Burmistrza Rajgrodu do ustanowienia zabezpieczenia prawidłowej realizacji umów dotyczących Projektu „Akademia Jutrze” – zabezpieczenie umów zostało ustanowione poprzez podpisanie przez Burmistrza i Skarbnik weksli „in blanco” wraz z deklaracjami wekslowymi.
- W sprawie zmian w budżecie gminy.
- W sprawie nadania statutu Zakładowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rajgrodzie została przekazana Kierownikowi Zakładu do praktycznej realizacji i jednocześnie jako podstawa prawna jego działania.
- W sprawie nadania Statutu Domowi Kultury w Rajgrodzie.
- W sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Rybczyzna, wsi Czarna Wieś, części wsi Woźnawies i części miasta Rajgród.
- W sprawie przyjęcia Gminnego Systemu Profilaktyki i Opieki nad Dzieckiem i Rodziną
- W sprawie zwolnienia z obowiązku zbycia nieruchomości w drodze przetargu – dotycząca zbycia terenu pod stacją transformatorową zostanie praktycznie zrealizowana w lipcu, gdyż Zakład Energetyczny w Białymstoku z uwagi na przekształcenia organizacyjne nie mógł wcześniej zająć się sprawami związanymi z wykupem działki.
- W sprawie przyznania pierwszeństwa w nabyciu budynku mieszkalnego dotychczasowemu najemcy – dotycząca sprzedaży nieruchomości w Beldzie panu Ireneuszowi Jagłowskiemu również zostanie sfinalizowana w lipcu z uwagi na trwające wcześniej procedury związane z podziałem terenu i ogłoszeniem wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.
- W sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie nieruchomości w drodze bezprzetargowej – dotycząca nieruchomości w Kozłowie – nie została dotychczas zrealizowana, ponieważ została ona podjęta na wniosek

Spółki „Borsuk”, zainteresowanej podjęciem takiej uchwały i w dalszym ciągu inicjatywa podejmowania następnych kroków, zmierzających do realizacji uchwały powinna należeć do Spółki. Jednak od czasu podjęcia uchwały przedstawiciele Spółki nie nawiązali z nami żadnych kontaktów w tej sprawie.

- W sprawie zmian ustaleń dotyczących inkasa oraz wynagrodzenia dla inkasentów.
- Uchwała w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej została uznana za nieważną przez Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej, które orzekło, że uchwała narusza przepisy ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ponieważ nie wskazuje konkretnej osoby inkasenta, a upoważnia Burmistrza do wskazania takiej osoby. Są to jednak niezwykłe kompetencje Rady i wskazanie osoby inkasenta powinno być zawarte w uchwale. W związku z tym został opracowany nowy projekt uchwały spełniający te wymogi.
- Następnie Burmistrz Rajgrodu poinformował radnych o wydanych zarządzeniach od 27 kwietnia do dnia dzisiejszej sesji:
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości nie zabudowanych położonych na terenie wsi Czarna Wieś – Nr 139/25 o pow. 1.156 m², Nr 139/26 o pow. 2.243 m², na terenie wsi Belda – Nr 98 o pow. 9.400 m², na terenie wsi Miecze – Nr 202 o pow. 7.800 m². W celu przeprowadzenia przetargu została powołana Komisja w składzie: przewodniczący – Paweł Policha, członek – Irena Oleksy, członek – Wanda Łacińska. Zgodnie z ustaleniami przetarg na nieruchomości w Czarnej Wsi odbył się w dniu 26 czerwca. Rozstrzygnięcie przetargu:
 - * działka Nr 139/25 o pow. 1.156 m² – cena wywoławcza: 36.977 zł – sprzedana za 66.000 zł,
 - * działka Nr 139/26 o pow. 2.243 m² – cena wywoławcza: 66.449 zł – sprzedana za 95.000 zł;
- w sprawie wprowadzenia procedury naboru pracowników na wolne stanowiska urzędnicze w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie. Celem wprowadzenia procedury jest ustalenie zasad zatrudniania na wolne stanowiska urzędnicze, w tym również kierownicze, w oparciu o otwarty i konkurencyjny nabór. Procedury nie stosuje się do pracowników zatrudnianych na podstawie wyborów i powołania;
- w sprawie informacji o wykonaniu budżetu gminy za I kwartał 2007 r.



- w sprawie informacji o wykonaniu budżetu gminy za I kwartał 2007 r. Informacja wykazuje wykonanie dochodów w wysokości 24,55% planu, wykonanie wydatków w wysokości 20,88% planu oraz wykonanie rocznego planu rozchodów w wysokości 19,74%;
- w sprawie powołania komisji przetargowej. Komisję powołano w celu dokonania oceny i wyboru oferty na opracowywanie w 2007 roku 90 projektów decyzji o warunkach zabudowy terenu. Komisja w składzie: Mieczysław Giszarowicz – przewodniczący, Paweł Policha – Sekretarz, Marcin Wielencej – Członek, przyjęła ofertę złożoną przez architekta Jerzego Talagę z Grajewa, która zawierała cenę 400 zł netto za jeden projekt. Następnie, w wyniku negocjacji podczas zawierania umowy, cena ta została obniżona do 370 zł netto;
- w sprawie zamówienia w formie przetargu nieograniczonego na „Zakup urządzenia Pytan 140/40 służącego do czyszczenia kanalizacji”. Komisja przetargowa wybrała jedną ofertę, która wpłynęła za kwotę 39040 zł;
- w sprawie powołania komisji inwentaryzacyjnej do oceny stanu technicznego i wartości mostu na rzece Jegrzni w Ciszewie. Powołano komisję w składzie: Jarosław Kuczyński – przewodniczący, Jan Wojewoda – sekretarz, Jan Tarnacki – Członek. Komisja w dniu 31 maja dokonała oceny stanu mostu i ustaliła jego wartość na 0 zł, stwierdzając w uzasadnieniu, że koszty remontu mostu przekroczyłyby jego aktualną wartość;
- w sprawie powierzenia p. Zygmuntowi Tarnackiemu stanowiska dyrektora Gimnazjum w Rajgrodzie. Praktycznie jest to przedłużenie okresu powierzenia tego stanowiska aktualnemu dyrektorowi. W związku z tym, że okres, na który w wyniku konkursu został on powołany na to stanowisko w 2002 roku upływa z końcem sierpnia, na mocy tego zarządzenia przedłużono okres powierzenia stanowiska dyrektora o 5 lat, to jest od 1 września br. do 31 sierpnia 2012 r. Zarządzenie to zostało wydane po zasięgnięciu opinii Rady Rodziców i Rady Pedagogicznej oraz w uzgodnieniu z Podlaskim Kuratorem Oświaty;
- w sprawie upoważnienia pracowników Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej. Zarządzenie to upoważnia 12 pracowników Urzędu Miejskiego do załatwiania w imieniu Burmistrza w zakresie ich stanowisk pracy, włącznie z prawem wydawania decyzji;
- w sprawie zmian w Regulaminie pracy Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie. Zmiany polegają na wprowadzeniu w działale Obowiązki pracodawcy dwóch nowych punktów w brzmieniu:

- a) prowadzić otwarty i konkurencyjny nabór na wolne stanowiska pracownicze,
- b) przeprowadzać okresowe oceny kwalifikacyjne pracowników samorządowych.

Zarządzenie to ma bezpośredni związek z omawianym wcześniej zarządzeniem w sprawie zmiany w Regulaminie Organizacyjnym Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie. Zmiana polega na wprowadzeniu do Regulaminu zapisu w brzmieniu:

„Burmistrz w drodze zarządzenia upoważnia pracowników Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej”;

- w sprawie przekazania środka trwałego. Dotyczy to przekazania na stan Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej urzędu Pytan 140/40;
 - w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości nie zabudowanej, oznaczonej numerem geodezyjnym 161 o powierzchni 5.300 m², położonej na terenie wsi Miecze;
- W sprawie powołania komisji przetargowej do przeprowadzenia przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonych:

- na terenie wsi Belda, działka Nr 98, o pow. 9.400 m²
- na terenie wsi Miecze: działka Nr 202 o pow. 7.800 m² i Nr 161 o pow. 5.300 m².

Komisję powołano w składzie: przewodniczący – Jan Tarnacki, członkowie – Jan Wojewoda, Wanda Łacińska. Do zadań komisji należy w szczególności przygotowanie regulaminu przetargowego i sporządzenie protokołu z przetargu;

- w sprawie zamówienia w formie przetargu nieograniczonego na projektowanie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz powołania komisji przetargowej. Komisję powołano w składzie: Jarosław Kuczyński – przewodniczący, Jan Wojewoda – sekretarz, Jan Tarnacki – członek.

Ponadto burmistrz Czesław Karpiński przedstawił radnym sprawozdanie z szerokiej działalności: uczestnictwo w imprezach i uroczystościach, spotkaniach, szkoleniach itp.

PODJĘCIE UCHWAŁ

Radni podczas obrad XII sesji podjęli następujące uchwały:

- w sprawie zmian w budżecie gminy (zmiany omówiła skarbnik Jadwiga Stryjecka. W ramach zmian budżetowych znalazły się środki wydatkowane na remont ostatniego odcinka ul. Ostejki i położenie nowego dywanika asfaltowego na części ul. Piaski. Są to drogi administrowane przez powiat, więc z budżetu naszej gminy nastąpiło jedynie częściowe dofinansowanie remontu na tych ulicach: 20% do ul. Ostejki i 40% do ul. Piaski. Ponadto dofinansowano położenie kostki polbrukowej na drodze cementowej w wie w wysokości 50% całości kalkulowanych kosztów, tj. 12 tys. zł. Budżet po dokonanych zmianach wynosi: plan dochodów 13771331 zł; plan wydatków 12732429 zł; przychody budżetu w wysokości 0 zł; rozchody budżetu w wysokości 1038902 zł.);
- w sprawie utworzenia rachunku dochodów własnych jednostek budżetowych prowadzonych przez Gminę Rajgród (dotyczy tylko Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Rajgrodzie i związane jest głównie z prowadzonym żywieniem w stołówkach);



- w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Grajewskiemu (dotyczy dofinansowania zadań inwestycyjnych powiatu na drogach w naszej gminie; ul. Ostejki - 22 tys. zł, ul. Piaski - 13 tys. zł);
- w sprawie zarządzenia wyborów uzupełniających do Rady Sołectkiej Sołectwa Pieńczykowo (dotychczasowy sołtys zrzekł się pełnionej funkcji);
- uchwałę w (zmieniającą) sprawie ustalenia stawek opłaty targowej (zgodnie z zaleceniem organu nadzoru wpisano do uchwały personalia inkasenta w Rajgrodzie, którym została p. Barbara Dzielak);
- w sprawie wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy. (określone zostały mieszkania stanowiące własność gminy; w bloku przy ul. Warszawskiej 11A nie będą sprzedawane i stanowią poniekąd zasób gminnych mieszkań socjalnych. W bloku przy ul. Warszawska 24 i 26 będą sukcesywnie sprzedawane);
- w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2007-2009 (określa obszary działań profilaktycznych, głównie na młodzież szkolną i gimnazjalną, zakłada współdziałanie licznych instytucji i organizacji pozarządowych w profilaktyce uzależnień od narkotyków);
- w sprawie powołania zespołu do spraw wyboru ławników Sądu Rejonowego w Grajewie (wybrano zespół w składzie: sędzia Andrzej Myśliński, radni: Stanisław Ziuzia, Wojciech Więckowski, Elżbieta Doliwa).

SPRAWY RÓŻNE

Dyskusja radnych, burmistrza, sekretarza i kierownika ZGKiM oraz sołtysów wywołana została kilkoma pytaniami zadanymi przez radnego Kazimierza Golubiewskiego.

Burmistrz Cz. Karpiński poinformował radnych, że w powiecie interweniował odnośnie remontu na ul. Plancik oraz w sprawie usunięcia zakrzaczeń na drogach powiatowych. Z wykorzystaniem pracowników zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych posprzątao rejon Góry Zamkowej i miejskiej plaży, na której określone prace wykonali również bosmani Yacht Clubu „Arcus”. Niestety dalsze prace porządkowe w Rajgrodzie zostały zahamowane ze względu na kłopoty z pozyskaniem ludzi do robót interwencyjnych.

Burmistrz Rajgrodu poinformował również, że p. Barbarę Gajdzińską mianował dyrektorem Domu Kultury w Rajgrodzie i ma nadzieję, że nowa dyrektor pozyska dodatkowe fundusze pisząc odpowiednie wnioski o fundusze unijne.



Kierownik ZGKiM - Eugeniusz Kołowski powiedział, że coraz więcej mieszkańców podpisuje umowę o wywóz nieczystości stałych; są już wsie, które takie umowy podpisały w 100%. Natomiast zbiórka zużytej folii prowadzona przez Zakład nieodpłatnie sprawia określone problemy. Są to również poważne koszty, bo Zakład wydał już na ten cel ponad 5 tys. zł z własnych dochodów. Kierownik Kołowski powiedział, że dalsze wywożenie zużytej folii od rolników będzie odpłatne. Firma w Dolistowie, która odbiera folię, zobowiązała się dostarczyć rolnikom odpowiednie pojemniki, za które każdy gospodarz zapłaci ok. 4 zł miesięcznie. Natomiast stawki za odbiór zużytej folii będą zgodne z uchwalonymi przez radę, co w skali roku wyniesie ok. 20-30 zł. Wówczas Zakład będzie mógł wystawiać rolnikom faktury potwierdzające odbiór zużytej folii, które będą dowodem usuwania tych zanieczyszczeń przedstawianych Agencji. Propozycja wprowadzenia odpłatności za usuwanie zużytej folii spowodowała dość żywiołową reakcję niektórych sołtysów. Zrzucili pracownikom ZGKiM lekczenia stonunek do pracy w czasie usuwania folii z gospodarstw. Kierownik E. Kołowski zaś zdecydowanie stwierdził, że Zakład nie stać na nieodpłatne usuwanie zużytej folii w tak dużych ilościach, bo zbyt drogo to kosztuje.

Najdłuższą dyskusję wzbudził postulat radnego K. Golubiewskiego o reaktywowanie przedszkola w Rajgrodzie. Radny stwierdził, że doktor Kaliszewski wykonał sondaż wśród mieszkańców Rajgrodu i okolicznych wsi i w samym mieście do przedszkola posłałoby swoje dzieci 11 rodzin, natomiast wliczając w to również wsie do rajgrodzkiego przedszkola mogłoby uczęszczać ok. 50 dzieci.

Radny Wojciech Więckowski zauważył, że przy wysyłaniu dzieci do oddziałów przedszkolnych rodzice ze wsi zawsze podnoszą fakt, że najmłodsze dzieci nie mogą tak daleko dojeżdżać i czy posłałoby swoje małe dzieci do przedszkola w Rajgrodzie, jest wysoce wątpliwe.

Sekretarz Mieczysław Giształowicz zwrócił uwagę, że otwarcie przedszkola ma określone skutki finansowe dla budżetu gminy. Gmina musi zapewnić lokal i kadre oraz wyżywienie. Obecnie zaś nie ma już tak, że wszystko jest przez gminę fundowane, a więc z pewnością odpłatność za jedno dziecko w rajgrodzkim przedszkolu wyniosłaby nawet ok. 300 zł. Czy rodzice, którzy dla osoby pilnującej dziecko placą w rajgrodzkich warunkach 200 zł posłać dzieci do przedszkola. Wprawdzie pobyt dziecka w przedszkolu jest dla niego bardziej rozwojowy niż pobyt z niańką, ale mamy takie czasy, że każdy patrzy na zasób swej kieszeni.

Radny Janusz Sobolewski stwierdził, że pomieszczenie w bloku zajmowane przez „zerówki” zupełnie nie nadaje się na otwarcie w nim przedszkola. Jeżeli zaś je otworzymy i okaże się, że uczęszcza do niego 7-9 dzieci, jak to miało miejsce przed laty, staniemy znów jako Rada z problemem jego likwidacji. Problem należy solidnie zbadać i na następnej sesji przedstawić radnym kalkulację.

Przewodniczący Jan Duda potwierdził, że na terenie gminy Bargłów działają wiejskie przedszkola w ramach programu pomocowego rządu. Środki pozyskiwane przez gminę starczą na opłacenie etatu nauczyciela w wymiarze 15 godzin tygodniowo oraz gmina otrzymała finanse na wyposażenie oddziału przedszkolnego. Niestety, porozumienie obowiązuje tylko przez rok i po tym czasie nie ma gwarancji jego przedłużenia.

Wielu radnych zwracało uwagę, że otwarcie przedszkola w Rajgrodzie byłoby otwarciem jeszcze jednej placówki oświatowo-wychowawczej, co przy konieczności szukania oszczędności w dziale oświaty byłoby zwiększeniem, i to dość znacznym, deficytu w finansach gminnej oświaty.

Co słyhać w powiecie?

VIII SESJA RADY POWIATU

W dniu 25 czerwca 2007 r. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego odbyła się VIII sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Sesja miała charakter zwyczajny, a obrady prowadził przewodniczący Stanisław Kossakowski.

W porządku obrad znalazły się następujące punkty:

- Informacja Przewodniczącego Zarządu, starosty Jarosława Augustowskiego, z wykonania uchwał Rady Powiatu i pracy Zarządu Powiatu w okresie od ostatniej sesji;
- Ocena stanu bezpieczeństwa sanitarnego i weterynaryjnego powiatu grajewskiego za 2006 r. którą przedstawił Powiatowy Lekarz Weterynarii - Ireneusz Kobyliński;
- Informacja o stanie dróg powiatowych i przygotowaniu do sezonu turystycznego (zaprezentował kierownik Zarządu Powiatowego Dróg - Julian Połonowicz);
- Podjęcie uchwał:

a) w sprawie zmian w budżecie powiatu grajewskiego na 2007 r.,

b) w sprawie włączenia Centrum Kształcenia Ustawicznego w Nieckowie do Zespołu Szkół im. Bolesława Podedwornego w Nieckowie,

c) w sprawie zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie oraz roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków,

d) w sprawie przyjęcia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych w Powiecie Grajewskim na lata 2007-2016.

Radni podjęli uchwały w sprawie składu dwóch stałych komisji Rady Powiatu; miało to związek z odejściem ze składu tych komisji Roberta Ziemkiewicza, który został wójtem w gminie Radzilów i zgodnie z prawem musiał złożyć mandat radnego. Na jego miejsce wszedł radny Krzysztof Milewski z LPR.

Radni podjęli uchwałę w sprawie ustanowienia strefy ciszy na Jeziorze Toczyłowskim od dnia 1 maja do 30 września; identycznie jest na Jeziorze Rajgrodzkim.

Pomimo propozycji Zarządu radni nie podjęli uchwały w sprawie poręczenia wielomilionowego kredytu dla Szpitala Ogólnego w Grajewie. Sprawa ta nadal jest przedmiotem dyskusji.

Nie pogodzę się z tym, że zarabiam tak mało

NARODZINY REWOLUCJI

Nierówności społeczne o charakterze ekonomicznym były, są i, więcej niż pewne, że będą podłożem wszelkich niepokojów społecznych, a nie wykluczone, że nawet przemian rewolucyjnych. Od zarania dziejów nasz gatunek wysysa z mlekiem matki nieodpartą chęć do bogacenia się. Nie ma w tym nic dziwnego, bo przecież nasza praca ma na celu uczynić życie na ziemi przynajmniej bardziej znośnym, a i coraz lepszym. Zaspokojenie wielu potrzeb materialnych wiąże się prawie wyłącznie z zasobem naszego portfela.

Zazdrość nie jest cechą pozytywną, ale mało kto z nas spokojnie przechodzi nad informacją o znacznym wzroście materialnym sąsiada lub znajomego. Owa chęć dorównania wyżej sytuowanym ekonomicznie jest motorem napędzającym całą gospodarkę państwową. Jeżeli sprowadza się to wyłącznie do zdrowego współzawodnictwa wyłącznie według reguł obowiązującego prawa, niech i tak już będzie. Znacznie gorzej, jeżeli stan materialny kogoś z rodziny lub znajomego nagle poprawił się i zachodzi uzasadnione domniemanie, że na skutek niezbyt legalnych transakcji, powinno to budzić nasz uzasadniony sprzeciw. Osobiście zaś uważam, że w każdym społeczeństwie zawsze znajdują się osoby bardzo zaradne lub utalentowane, których aktywność zawodowa sprawia, że przysłowiowego „ptasiego mleka” im brakuje. Wstydę się tylko za tych wszystkich, którzy zazdroszczą tym właśnie ludziom.

Ostatnio podano wiadomość, że znany francuski piłkarz przechodzi do innego klubu. Nic dziwnego, że tak się dzieje, ale sumy euro podane przy tej okazji były porażające. Za transfer owego piłkarza dotychczasowy klub otrzyma 24 miliony euro, zaś sam piłkarz znacznie skromniejszą kwotę - 6 mln euro. Kiedy padają podobne kwoty w świecie filmu czy sztuki, szokuje to nas, ale nie wszystkich bulwersuje. Natomiast odpawy dla byłych członków zarządów spółek skarbu państwa lub członków zarządów innych spółek powodują u prawie wszystkich naszych rodaków pocenie się rąk, nerwowe, krótkie i cięte wypowiedzi, odpowiednie epitety oraz uzasadnione oburzenie. Najgorsze jest w tym wszystkim to, że w mocy prawa rodzą się milionerzy, których stać

potem na ekstrawagancję. Jesteśmy świadkami gigantycznego rozwarstwienia ekonomicznego społeczeństwa światowego. Chociażby w mocy prawa piłkarz otrzymywał miliony euro, chociażby szef zarządu spółki dostał kilkusetmilionową odprawę, chociażby znany aktor zarobił grube miliony - jest to wszystko etycznie niemoralne. W większości zachowania nowobogackich są powodem niepokojów społecznych, bo moda na diamentową biżuterię, jachty za 2 lub 3 miliony euro, czy znane już całemu światu moskiewskie bale elity nowobogaczy u wielu ludzi rodzą uzasadnione negatywne emocje.

Przed kilkoma dniami słyszałem następującą wypowiedź:

- I czego oni strajkują [lekarze], mało mają? Chcą zarabiać po 7 tysięcy miesięcznie, a ja mam tysiąca za dziesięć godzin dziennie przez cały miesiąc pod chmurką. On (tu pada niestosowne słowo) siedzi w białym kitlu za biurkiem i chce mieć siedem razy więcej niż ja. Zagonić go do mojej roboty, to zobaczy, co to praca za tysiąca.

Nie podzielam takiego rozumowania. Aby zostać lekarzem trzeba być zdolnym uczniem i sześć lat ciężko studiować, a potem różne kursy i specjalizacje. Nie wspomnę o odpowiedzialności zawodowej. Niestety, znaczna część społeczeństwa sądzi podobnie do osoby, której wypowiedź zacytowałem. Z drugiej zaś strony lekarze zbyt wcześnie zaparli się na kolegów ze starych krajów Unii Europejskiej, którzy tam zarabiają dziesięciokrotnie więcej. To chyba największy „kij w mrowisko”, jaki nowym państwom zafundowano po rozszerzeniu UE. Porównywanie zarobków w starych i nowych krajach Unii rodzi wiele społecznych niepokojów, strajków czy wręcz wystąpień konkretnych grup społecznych wobec rządzących. I to bardzo ciekawe - strajki powodują ekonomiczne postulaty wobec rządzących, a nie pracodawców. Jest to bardzo niepokojący objaw, moim zdaniem pierwszy symptom rodzącej się rewolucji społecznej.

Czas „urawniłowki” ekonomicznej wydawałoby się, że już dawno minął. Zapewne tak, ale tak drastyczna przepaść ekonomiczna w większości społeczeństw zawsze będzie rodzić niepokoje społeczne.

SKAŁA

*Pierwsze regaty na
Jeziorze Rajgrodzkim
w 2007 r.*

POCZĄTEK SEZONU ŻEGLARSKIEGO W „ARCUSIE”

W dniach 1-3 czerwca w Yacht Clubie „Arcus” w Rajgrodzie odbył się II Integracyjny Rejs „Powitanie Lata”. Współorganizatorem wielu kulturalnych imprez towarzyszących było Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Białymstoku. Marina „Arcusa”, dzięki przystosowaniu do potrzeb osób niepełnosprawnych, mogła przez trzy dni gościć dzieci i młodzież ze szkół specjalnych.

W dniach 30 czerwca - 1 lipca 2007 r. rozegrano XXIV Integracyjne Regaty Żeglarskie „O błękitną wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego”, tradycyjnie na progu wakacji. W pierwszym dniu miały miejsce biegi jachtów na Jeziorze Rajgrodzkim w dwóch klasach. W klasie Omega trzy kolejne miejsca zajęli:

- I - Piotr Nowakowski,
- II - Marcin Klepacki,
- III - Józef Szahidewicz.

W klasie Flayer kolejne trzy miejsca zajęli:

- I - Grzegorz Cudny,
- II - Oskar Lupa,
- III - Grzegorz Pińkowski.

Komandorem regat, biegów po trójkącie, był Mieczysław Gisztarowicz, zaś sędzią - Henryk Karczewski. W obu biegach uczestniczyło 12 jachtów.

W drugim dniu regat, 1 lipca, rozegrano regaty „O błękitną wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego” w klasie Open. Trzy czołowe miejsca zajęli:

- I - Piotr Nowakowski,
- II - Daniel Nowicki,
- III - Józef Szahidewicz. (przy kolejności miejsc podano tylko imiona i nazwiska sterników)

W regatach „O błękitną wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego” wzięło udział 16 jachtów. Przy okazji rozdawania nagród i podsumowania regat, w niedzielę, na estradzie na zboczu Góry Zamkowej miał miejsce występ wokально-instrumentalny młodzieży przebywającej na zgrupowaniu wakacyjnym w Ośrodku Wypoczynkowym „Łąbędz”.

inf.wł.



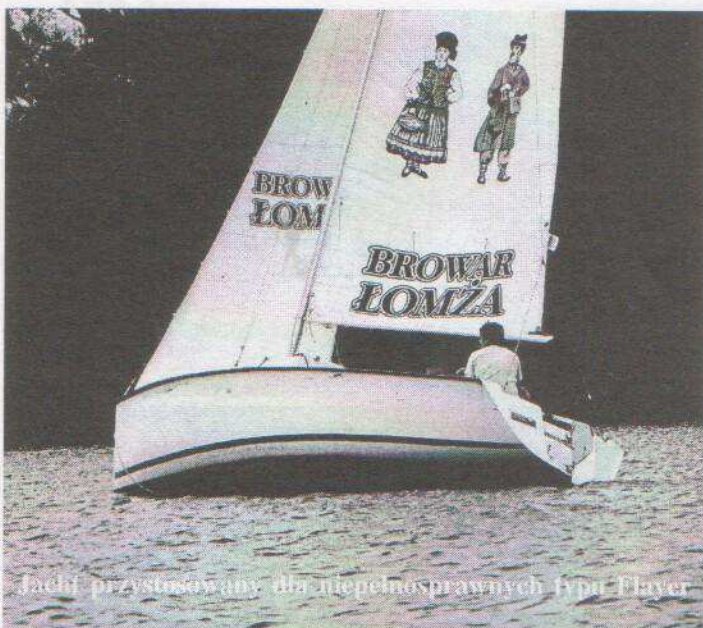
Uczestnicy II Integracyjnych Regat „Powitanie lata”



Odpiawa z żeglarzami przed rozpoczęciem regat



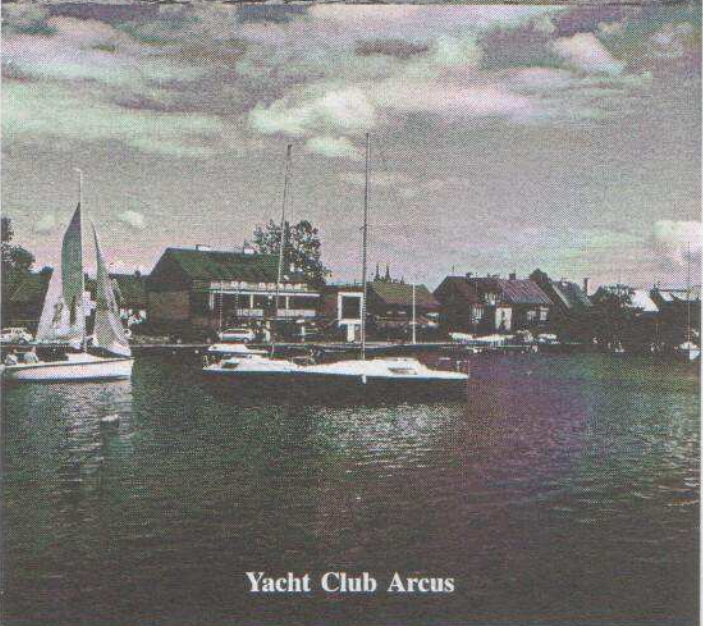
Sekretarz Mieczysław Gisztarowicz, burmistrz Czesław Karpinski, komandor Grzegorz Szozda



Jacht przystosowany dla niepełnosprawnych typu Flayer



Sejganie się jachtów na Jeziorze Rajgrodzkim



Yacht Club Arcus

Dlaczego nie odbyło się Walne Zebranie członków Yacht Clubu „Arcus”?

CO DALEJ Z „ARCUSEM”?

Basen portowy z oblegającą go keją, marina dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych na trwale wpięły się w krajobraz naszego miasteczka. Trudno sobie wyobrazić małą zatoczkę zwaną Kątem bez żaglówek i jachtów typu Flayer. Jednak nad łomżyńskim stowarzyszeniem Yacht Club „Arcus” zawisł cień niepewności.

W niedzielę, 17 czerwca 2007 r., przed rajgrodzką mariną zebrali się członkowie i sympatycy „Arcusa”, aby uczestniczyć w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Jakież było zdziwienie większości zebranych, kiedy tuż przed jego rozpoczęciem w marinie wstał jegomość, który przedstawił się, że jest adwokatem z Łomży i z rozporządzenia prezydenta Jerzego Brzezińskiego jest od dnia 8 czerwca kuratorem stowarzyszenia Y.C. „Arcus”. Następnie mecenas Remigiusz Fabiański zwrócił uwagę członkom „Arcusa”, że wszelkie uchwały podjęte na dzisiejszym zebraniu nie będą miały mocy prawnej. Powodem decyzji prezydenta Łomży, jako prawnego organu nadzoru, był fakt, że 28 marca 2006 r. wygasła kadencja Zarządu „Arcusa” i do końca nie było zgody w Zarządzie na zwołanie zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Fakt wprowadzenia do stowarzyszenia kuratora potwierdził dotychczasowy komandor - Grzegorz Szozda odczytując pismo Prezydenta Łomży do członków stowarzyszenia z dnia 15 czerwca br. Większość z pozostałych członków Zarządu ostro skrytykowała poczynania komandora Szozdy, zarzucając mu umyślne działania uniemożliwiające zwołanie w przewidzianym statutowo terminie zebrania. Komandor Szozda poinformował zebranych, że on nie uchyla się od odpowiedzialności, ale należy poczekać na wyniki postępowania prokuratorskiego, które obecnie jest w toku.

Zatroskani członkowie „Arcusa” pytali kuratora o jego zamiary co do przyszłości klubu. Kurator Fabiański stwierdził, że jego zamiarem nie jest likwidacja stowarzyszenia, ale solidne przejrzanie całej prowadzonej dokumentacji oraz zwołanie nowego Walnego Zebrania, na którym zostanie wyłoniony nowy Zarząd i Komisja Rewizyjna. Ma na to czas sześciu miesięcy. Nie zaprzeczył, że zgodnie z określonymi stawkami będzie pobierał z kasy stowarzyszenia wynagrodzenie.

A co będzie kiedy na wynagrodzenie kuratora zabraknie funduszy? Czy pod miłotek pójdą jachty? Te i podobne obawy zgłaszali członkowie „Arcusa”, jednocześnie pytając o przypuszczalny czas niezbędny kuratorowi na wypełnienie jego misji. Po naleganiach padła odpowiedź samych zainteresowanych, że z pewnością nie będzie to wcześniej niż na początku października.

Czy w tym czasie będzie funkcjonować „Arcus”? Kurator jest wyznaczonym jednoosobowym zarządcą stowarzyszenia, które nadal może prowadzić dotychczasową działalność. Od aktywności członków i zatrudnionych pracowników zależy ilość przeprowadzonych obozów szkoleniowych, zorganizowanych regat czy wypożyczeń sprzętu pływającego.

Czy działalność kontrolerska kuratora wyjaśni przyczynę impasu w stowarzyszeniu? Jakie będą wyniki postępowania prokuratorskiego? No i najważniejsze pytanie nie tylko dla żeglarzy: Kiedy zostanie wyłoniony nowy Zarząd i Yacht Club „Arcus” zacznie normalnie funkcjonować?

inf.wł.

KONCERT ORGANOWY W RYDZEWIE

Nie tylko mieszkańcy Rydzewa i okolicznych wsi mieli okazję wysłuchać koncertu organowego w mistrzowskim wykonaniu organisty ze Świętej Lipki - Rafała Sulimy. W repertuarze znalazły się sztandarowe dzieła Bacha, Hendla i na zakończenie wirtuoz wykonał poloneza „Pożegnanie ojczyzny” Ogińskiego. Koncert, który miał miejsce w niedzielę, 24 czerwca 2007 r., zgromadził nie tylko rydzewskich parafian, ale również ludzi z Elku, Grajewa i Rajgrodu, którzy wykonawcę tak wspaniałej muzyki nagradzali rześzystymi brawami. Po koncercie zostały zebrane datki na rzecz remontu zabytkowych organów pochodzących z 1897 r. z pracowni Jana Szymańskiego z Warszawy.

- Jest to wspaniały instrument mający już 110 lat - powiedział Rafał Sulima. Z sześciu rejestrowych czynnych jest zaledwie połowa i zastanawiałem się nad tym, czy na takim instrumencie wypada zagrać tak znane utwory wielkich mistrzów. Niektóre głosy nie brzmią jak należy, słychać czasami nieodpowiednie piszczenie, ale skoro miał to być koncert poświęcony ratowaniu tego zabytkowego instrumentu, nie mogłem odmówić gry na nim. Słuchacze mogli przekonać się, że naprawdę wymaga on koniecznej naprawy. Osobiście uważam, że dwa z rejestrowych mają bardzo ciekawe brzmienie, nie wiem czy nawet tak rzadką barwę znalazłbym w tak wielu głosach świętolipskich organów.

- Jakiś czas temu miejscowy organista, Adam Grzędziszewski, poinformował mnie, że organy rydzewskiego kościoła w połowie są już niesprawne - powiedział miejscowy proboszcz - ks. mgr Artur Gawrychowski. - Nadarzyła się okazja, że znany organista, pan Rafał Sulima, miał możliwość gry na naszych organach i zainteresował się nimi. Bardzo jesteśmy jemu wdzięczni, że zgodził się gościnnie wystąpić u nas z koncertem, czym bardzo dopomógł rydzewskiej parafii w ratowaniu tego cennego instrumentu. Jednocześnie chciałbym podziękować naszemu organistcie, panu Adamowi, który podjął się trudu zorganizowania koncertu. Sądzę, że warto każdego roku w rydzewskim kościele organizować takie koncerty i mam propozycje, aby tak znaczące wydarzenia kulturalne wpisać do kalendarza gminnych imprez kulturalnych.

Już w 1809 r. Franciszek Ksawery Rydzewski, syn ostatniego starosty rajgrodzkiego, wszczął starania o utworzenie samodzielnej parafii w Rydzewie. Rok później z rajgrodzkiej parafii wydzielono 12 wsi i powstała parafia pw. św. Wojciecha w Rydzewie. Obecny, zabytkowy, drewniany kościół wzniesiono w 1865 r. Kiedy w roku 2000 do parafii przybył ks. A. Gawrychowski, rozpoczął się kapitalny remont kościoła. Obecnie mała, drewniana świątynia jest wspaniale odrestaurowana. Znajac operatywność miejscowego proboszcza oraz zrozumienie i szczodrość parafian jestem przekonany, że również zabytkowe organy wkrótce będą brzmieć pełnią wszystkich głosów. Wówczas w pełni będzie można sycić ucho utworami wielkich mistrzów.

J.S.



Apel nie tylko do turystów

Szanowni Państwo!

Korzystając z nieocenionych walorów lasu, którym zarządza i nadzoruje Nadleśnictwo Rajgród, pamiętajmy, że ogólnie przyjęte zasady dobrego wychowania zabraniają wyrzucania śmieci do lasu lub na pobocze leśnych dróg. Napotykanie w lesie sterty śmieci nie napawają nas pozytywną refleksją. Poważnym zagrożeniem pożarowym, zwłaszcza latem, są nierozważnie wyrzucane niedopałki papierosów oraz wszelkie szklane butelki i pojemniki. Chodząc po lesie nie niszczyliśmy roślinności, jak też obiektów leśnych. Pod żadnym pozorem nie niszczyliśmy ptasich gniazd, nie zabieramy młodych zwierząt, nawet jeżeli wydaje się nam, że zostały porzucone przez matkę.

Należy też pamiętać, że stałym zakazem wstępu objęte są lasy stanowiące:

- uprawy leśne do 4 m wysokości,
- powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne,
- ostoje zwierząt,
- źródła rzek i potoków,
- obszary zagrożone erozją.

Nadleśniczy może wprowadzić okresowy zakaz wstępu do lasu stanowiącego własność skarbu państwa w razie gdy:

- nastąpiło zniszczenie, uszkodzenie lub degradacja runa leśnego,
- występuje duże zagrożenie pożarowe,
- wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną lasu lub pozyskaniem drewna.

Przypominamy jeszcze raz:

**LAS ROŚNIE WOLNO
-PŁONIE BARDZO SZYBKO!**

SOBÓTKI W RAJGRODZIE

W dniu 24 czerwca 2007 r., w niedzielne popołudnie mieszkańcy Rajgrodu mieli możliwość uczestniczenia w tradycyjnych sobótkach. Wprawdzie noc świętojańska była dzień wcześniej, ale należy cieszyć się, że rajgrodzki Dom Kultury powraca powoli do kalendarza tradycyjnych, sprawdzonych imprez kulturalnych. Zebrani na zboczu Góry Zamkowej wysłuchali koncertu łódzkiej wokalistki Agaty Werner. Jednak zgromadzeni w rajgrodzkim amfiteatrze równie mocno oklaskiwali towarzyszącą artystce parę tancerzy: Patrycję i Damiana. Ewolucje wykonane w nowoczesnym tańcu break dance wywoływały ogólny podziw.

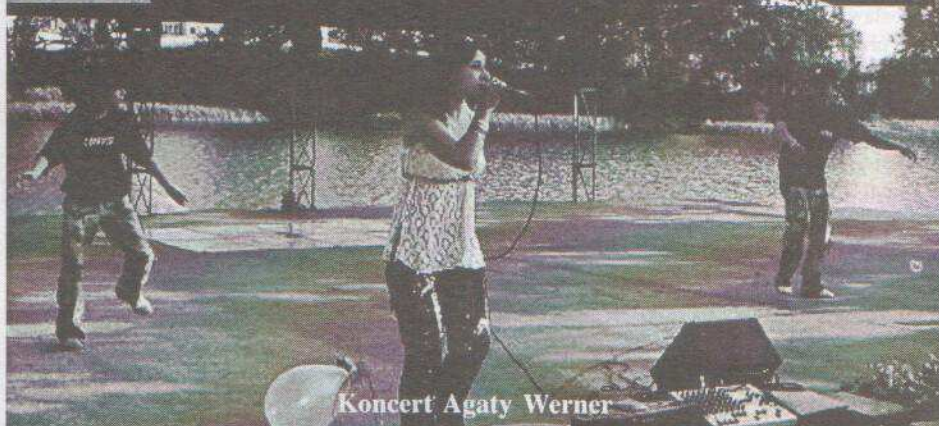
Po koncercie wystąpił Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński, który poprosił piosenkarkę z Łodzi o rozstrzygnięcie konkursu sobótkowych wianków. Najpiękniejszy wianek wykonała Natalia Nowicka. Następnie, zgodnie z tradycją, wianki z zapalonymi świecami spalwiono na jezioro.

Pomimo obaw dopisała pogoda i przy dźwiękach starych standardów polskiej piosenki, tematycznie związanych z nocą świętojańską, zebrani podziwiali zachodzące słońce nad Jeziorem Rajgrodzkim. Zapewne wielu miało niedosyt, zwłaszcza ci wszyscy, którzy doskonale pamiętają sobótkowe rajgrodzkie noce sprzed lat. Burmistrz Cz. Karpiński powiedział: - Należy dążyć do tego, aby każdy tydzień w wakacje kończył się imprezą kulturalną. Tego oczekują od nas przybywający do nas wakacyjni goście, a również mieszkańcy Rajgrodu i całej gminy. Na przełomie czerwca i lipca będą rozgrywane regaty „O błękitną wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego”, zaś 8 lipca będziemy mieli imprezę kulturalną o bardzo bogatym repertuarze. Zapewne nie każdy weekend będzie miał takie zakończenie, ale intencją moją i radnych jest, aby Rajgród rozruszać latem różnymi propozycjami kulturalnymi.

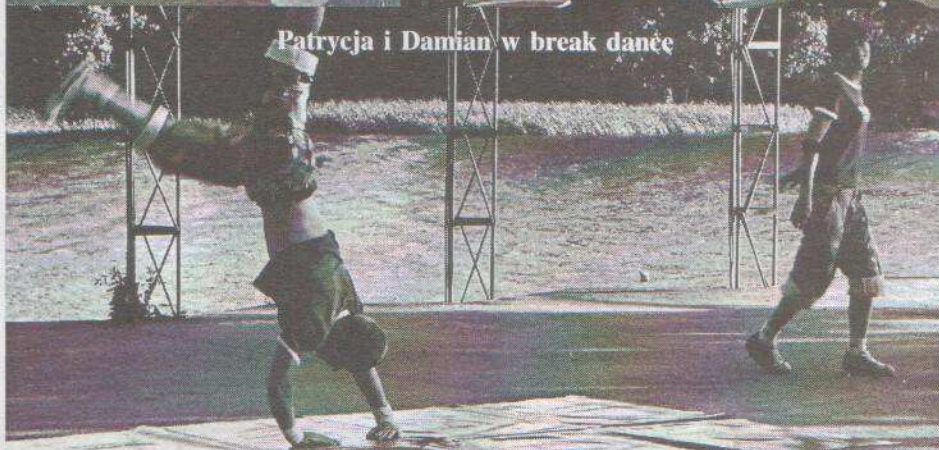
inf. wł.



Burmistrz Czesław Karpiński wręcza nagrodę



Koncert Agaty Werner



Patrycja i Damian w break dance





Z ŻYCIA PARAFII

W dniach 10-11 czerwca 2007 r. wizytację kanoniczną parafii Rajgród pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny przeprowadził ks. bp Jerzy Mazur - Biskup Ordynariusz Diecezji Elckiej. Uroczysty ingres Biskupa Elckiego do rajgrodzkiego sanktuarium miał miejsce o godz. 8.00 w niedzielę, 10 czerwca. Po Mszy św. odbyło się spotkanie z grupami modlitewnymi i formacyjnymi działającymi w parafii. Na kolejnej Mszy św. ks. bp J. Mazur pobłogosławił kilkadziesiąt par małżeńskich, które przed laty w czerwcu zawarły związek małżeński. Podczas spotkania Biskupa Elckiego z Parafialną Radą Ekonomiczną, Parafialną Radą Duszpasterską i Akcją Katolicką, które odbyło się w Domu Katolickim „Barka” im. Jana Pawła II, ks. prałat Hieronim Mojżuk - rajgrodzki proboszcz i dziekan poinformował o aktualnych pracach prowadzonych w parafii. Ksiądz Biskup pogratulował Radzie Parafialnej bardzo trafnej decyzji dotyczącej budowy domu parafialnego podkreślając, że dobrze wykorzystany został czas, kiedy jeszcze materiały budowlane były stosunkowo tanie. Wysoko ocenił działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, stawiając go za wzór w diecezji.

Podczas pierwszego dnia wizytacji miało miejsce spotkanie z dziećmi i ludźmi chorymi. Biskup Elcki odprawił również Mszę św. w kaplicy w Woźnejwsi i wieczorem w kaplicy w Pieńczykowie.

Drugi dzień wizytacji rozpoczął się od wyjazdu do Łabętnika, gdzie Pasterz Diecezji pobłogosławił rozpoczętą budowę kaplicy. Po celebry Mszy św. udał się z wizytą do szkół znajdujących się w parafii: Tobyłki, Rajgrodu (szkoła podstawowa i gimnazjum), Bėdy. Dostojnie przyjęli Biskupa Elckiego leśnicy Nadleśnictwa Rajgród w Tamie, gdzie pobłogosławiona została nowa aula konferencyjna i miało miejsce sympatyczne spotkanie z pracownikami Nadleśnictwa. Nadleśniczy Marian Podlecki podkreślił i omówił wszelkie działania, jakie prowadzone są dodatkowo w Nadleśnictwie.

Główną uroczystością w dniu 11 czerwca była Msza św., podczas której w rajgrodzkim kościele ks. bp Jerzy Mazur udzielił Sakramentu Bierzmowania grupie 84 dziewcząt i chłopców.



Błogosławieństwo małżeństw



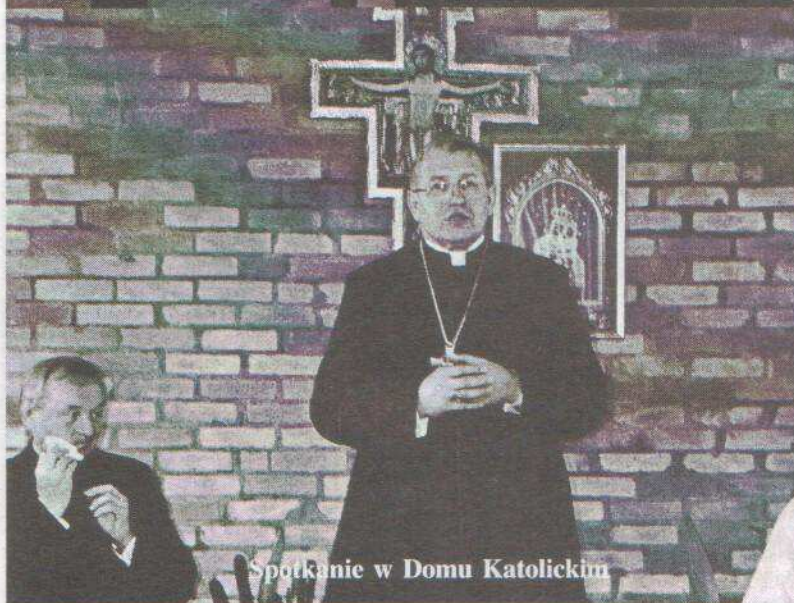
Procesja z darami ołtarza



Biskup Elcki w Nadleśnictwie Rajgród



Ks. bp J. Mazur w Nadleśnictwie Rajgród



Spotkanie w Domu Katolickim

ALKOHOL + WODA = ŚMIERĆ

W czerwcu br. mieliśmy upały typowe dla lata. Tym samym już w połowie miesiąca woda w jeziorach przekroczyła 26 st. Celsjusza. Nie pomogły apele lokalnych i regionalnych mediów o ostrożne kąpiele. Znowu mężczyźni po spożyciu alkoholu zaczęli „szaleć” w wodzie i niestety nie obyło się bez ofiar śmiertelnych. Przyczyną ponad połowy utonięć latem jest alkohol. Czerwcowe wypadki na wodzie w br. prawie wszystkie wiązały się z mniejszą lub większą libacją alkoholową. Nie trzeba być mocno pijanym, aby nasz organizm po zetknięciu się z chłodną masą wody doznał szoku termicznego.

Latem wyraźnie wzrasta sprzedaż alkoholu, a więc i jego spożycie. Czas letniego wypoczynku dla bardzo wielu z nas kojarzy się z ogniskiem, grillowaniem przy pieczonych kielbaskach popijanych nie koniecznie tylko piwem. Kuracjusze czy zwykli turyści nierzadko nie stronią od alkoholowych libacji. Nadal w naszym społeczeństwie pokutuje pogląd, że dobra zabawa i wypoczynek nie mogą obyć się bez alkoholu.

Natomiast wszelkie statystyki wskazujące spożywanie alkoholu latem przez kierowców i ludzi zażywających kąpiele wodnych są przerażające. Możemy śmiało powiedzieć, że nasze społeczeństwo jest już od jakiegoś czasu mocno zmotoryzowane. Prawie każdy na letni wypoczynek wyjeżdża własnym pojazdem mechanicznym. Porusza się nim po tzw. „zaopatrzenie”, wielokrotnie w przypadku wyczerpania się zapasu alkoholu. Jazda na „podwójnym gazie” najczęściej kończy się kolizją lub wypadkiem. Żniwo pijanych kierowców jest bardzo tragiczne; rokrocznie w Polsce znika średniej wielkości gmina, a dziesiątki tysięcy ludzi wymagają rehabilitacji lub pozostają na zawsze niezdolnymi do pracy. Policjanci nadal zatrzymują tysiące pijanych kierowców. A ilu ich nie zatrzymali?

Czas chyba na to, aby sądy w pełni korzystały z możliwości karania pijanych kierowców. Musimy sobie wszyscy uświadomić, że osoba kierująca pojazdem pod wpływem alkoholu jest potencjalnym zabójcą, bo od momentu ruszenia pojazdem zagraża życiu swemu i pozostałym osobom znajdującym się w kręgu jej działania. Wprowadzenie surowszych kar: pozbawiania pijanych kierowców na zawsze prawa jazdy i konfiskata pojazdu wydaje się być właściwe do jak najszybszego wprowadzenia.

Inf.wł

Janina i Stanisław Mulewscy z Ciszewa
są już małżeństwem 67 lat

POBRALI SIĘ ZA SOWIETÓW

Janina Kmicieńska, córka Teofila i Bronisławy z Mroczków, i Stanisław Mulewski, syn Stanisława i Zofii z Zyskowskich, pobrali się za sowietów (tak określamy okupację radziecką w latach 1939-1941). Ślubu w rajgrodzkim kościele udzielił im w 1940 r. ówczesny proboszcz ks. Józef Radwański. Do sielsowietu w Beldzie chodzili trzy razy, ale zawsze nie było obecnego odpowiedniego urzędnika, więc ze ślubu cywilnego zrezygnowali. Oboje pochodzą z Ciszewa, gdzie do dzisiaj mieszkają, ale zanim zostali małżeństwem przeszli bardzo ciekawe koleje swojego losu.

- Kiedy miałam osiem lat wyjechałam do Francji - wspomina p. Janina Mulewska. Początkowo nie mogłam mieszkać z rodzicami, którzy pracowali w majątku. Zamieszkałam więc u wujostwa Pawlików, którzy mieli kuzynkę w moim wieku i w dodatku również nazywała się Janka. Ciotka, siostra mojej matki, kazała nam opiekować się stadem gęsi. Stałam się więc taką dziewczynką do pasienia gęsi, które co jakiś czas trzeba było zawracać, bo się oddalały. Kuzynka ciągle mnie popychała, abym owe gęsi zaganiała. Zdenerwowało mnie to tak, że wzięłam porządną chlubę i tak uderzyłam dwa gąsiaki, że padły martwe. Ciotka mocno zdenerwowała się i nawet na mnie przeklnęła. Nie chciałam wrócić do niej na noc, a kiedy następnego dnia zobaczyłam, że na rowerze jedzie moja matka, która co jakiś czas mnie odwiedzała, wzięłam pod stół i zaczęłam głośno płakać. Matka zabrała mnie wówczas do majątku i okazało się, że właściciele wyrazili na to zgodę. Zaraz dzieci właścicieli zabrali mnie do sadu na czereśnie. W majątku Saie było 50 krów i na miejscu wirovano mleko, robiono masło, które gospodyni dwa razy w tygodniu woziła na sprzedaż. Oprócz moich rodziców była tu do pracy wieloosobowa rodzina parobków. Pobyt we Francji wspominam bardzo dobrze. Przez cztery lata chodziłam do szkoły i kiedy powróciliśmy do Ciszewa, prawie nie rozmawiałam po polsku.

Pani Janina jeszcze teraz z pamięci zaśpiewała nam po francusku „Panie Janie...” oraz długą pieśń „Jestem chrześcijaninem”. Jak wspomina, po przybyciu do rodzinnego domu w Ciszewie miała poważne kłopoty językowe. Nawet do spowiedzi chodziła wyłącznie do księdza Radwańskiego, który wcześniej pracował we Francji i dobrze znał ten język.

- Ksiądz proboszcz Radwański często dawał mi książkę i prosił, abym czytała po francusku. Księża wikarzy nie mogli się temu nadziwić. Należałam też do rajgrodzkiej drużyny harcerskiej i pamiętam, że po zbiorcach ksiądz proboszcz harcerki z Ciszewa odwoził do domów własnym wolantem.

- Zналиśmy się od dziecka - wspomina p. Stanisław Mulewski. - Doskonale pamiętam, jak oni wrócili z Francji. Moja obecna żona przychodziła wówczas do mojej siostry, bo były w tym samym wieku. Ja już wtedy powiedziałem, że ona będzie moja żonka.

Pan Stanisław przed wojną służył w wojsku w 1. Pułku Ułanów Krechowickich w Augustowie. Na wojnę został zmobilizowany do 9. Pułku Strzelców Konnych w Grajewie. Wraz z pułkiem przeszedł cały szlak bojowy, uczestniczył w słynnym wypadzie na Prusy, a po kapitulacji pod Kockiem dostał się do niemieckiej niewoli. Po ucieczce z niewoli i szczęśliwym powrocie do domu, co w warunkach okupacji sowieckiej naszych ziem nie było łatwe, zamieszkał przez kilka miesięcy w Grajewie, gdzie matka i siostra prowadziły herbaciarnię. Po śmierci ojca dom w Ciszewie wynajmowali gajowi. Kiedy zimą 1940 r. rozpoczęły się aresztowania i doszło do pierwszej masowej deportacji polskiej ludności na Syberię, jako jedni z pierwszych pojechali leśnicy z rodzinami.

- Byli tu w Ciszewie dwaj gajowi lasów prywatnych - wspomina p. Stanisław. - Witkowski uciekł przed aresztowaniem, a Gołgowskich wywieźli na Syberię. Został tu tylko ich syn Felek, który ukrywał się. Chyba był księdzem lub uczył się na księdza. On to, kiedy na sowietów poszli Niemcy spalili most w Ciszewie na jęgrzni.

W opuszczonym po gajowych domu zamieszkali nowożeńcy, Janina i Stanisław Mulewscy i zajęli się gospodarstwem. Już w czasie okupacji zaczęły rodzić się im dzieci. Kiedy latem 1944 r. front stanął na Biebrzy, a na Czerwonym Bagnie, tuż za Jęgrznią, działali partyzanci, Niemcy postanowili zrobić oblężenie na ukrywających się po łąkach mieszkańców wsi.

- Kiedy nas zaskoczyli - wspomina p. Stanisław, - złapałem syna pod pachę i zacząłem uciekać. Po drodze gdzieś mi się zapodział. Odnalazła go żona, która była ze starszym synem. Mnie złapał żandarm Erwin i chciał zastrzelić. Tylko sołtysowi Parzychowi, który zagwarantował, że nie jestem partyzantem, zawdzięczam życie.

- To były ciężkie czasy - dodaje p. Janina. - Kiedy Niemcy grasowali we wsi, akurat byłam w ciąży z trzecim dzieckiem. Na strychu schowałam kilka pościeli wędzonego mięsa, ale oni i to znaleźli. Właściwie znalazł wędzonkę własowiec i pokazał to Niemcowi. Ten mógł nas ukarać, może nawet zabić, ale ja objaśniłam, że za kilka dni będę rodzić i muszę się dobrze odżywiać. Popatrzył na mnie i nie zabrał mięsa.

Państwo Janina i Stanisław Mulewscy mieli sześcioro dzieci: czterech synów: Józefa, Jana, Eugeniusza i Jerzego oraz dwie córki: Teresę i Krystynę. Ciężkie czasy były podczas dwóch okupacji: sowieckiej i hitlerowskiej, a i po wojnie nie było łatwo. Jak to w małżeństwie, było też i ciężko, ale zawsze stanowili rodzinę i to było najważniejsze. Ich rodzina zaś doświadczona została szczególnie. Tragicznie zapisał się rok 1975. W jednym roku zmarła matka i zginęli dwaj synowie.

- Jurek służył w wojsku w Warszawie - wspomina p. Janina. - Kiedy dostaliśmy wiadomość, że utopił się, było to wręcz nie do uwierzenia. Pochowaliśmy go w Warszawie, bo tam osiedlił się najstarszy syn. Za kilka miesięcy zaś na szosie, przy drodze do Kosił, zginął jadąc na motocyklu drugi syn - Janek. Pamiętam, że wtedy rano wracałam z badań ze szpitala w Grajewie. Był październik, wysiadłam w Beldzie z autobusu i zaszłam do sklepu, aby kupić ciastka bo bardzo chciało mi się jeść. Ktoś powiedział, że w lesie na drodze zginął Janek, zaś ktoś inny dodał, że żyje i wzięło go pogotowie do szpitala. Nie chciał mnie martwić, ale zaproponował zaprowadzić na miejsce wypadku. Kiedy tam dotarliśmy, zobaczyłam Janka leżącego martwego w rowie przydrożnym.

Pani Janina bardzo poważnie, ale z zadziwiającym spokojem opowiada o stracie dwóch dorosłych synów. Wiele musiało wycierpieć serce matki. Są już małżeństwem 67 lat i w tym czasie było wiele dobrego i złego. Ich miłość małżeńska wszystko pozwoliła im przetrwać. Pani Janina ma 85 lat, zaś p. Stanisław 93 lata. Mieszkają, jak przed laty w tym samym mieszkaniu, nadal sobie doskonale radzą. P. Stanisław z dumą pokazuje awans na stopień oficerski, który otrzymał niedawno, jako weteran 1939 r. Trochę narzeka, że już nie może rąbać drewna na opał i nosić do domu. Obok mieszka syn Eugeniusz, który prowadzi ponad dwudziestohektarowe gospodarstwo nastawione na chów bydła mlecznego. Państwo Mulewscy są pogodni i zadowoleni z życia. Wkrótce wybierają się do Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie celem wyrobienia nowych dowodów osobistych.

IRENA I JANUSZ SOBOLEWSKY



Walka z krzyżem nazaczyła historię Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie

WYJĄTKOWA LOKALIZACJA SZKOŁY

Przez dziesięciolecia budynek rajgrodzkiej szkoły podstawowej zachwyca wyjątkowo atrakcyjnym położeniem. Plac szkolny z dwóch stron oblewają wody wschodniej zatoki Jeziora Rajgrodzkiego, a posadowiona jest na wzgórzu znajdującym się na rozległym cyplu, na którym dominuje prastara Góra Zamkowa. W przeszłości miejsce to nazywane było Plebańskim Zaulkiem, bo od początku XV wieku był tu drewniany kościół, a obok niego cmentarz grzebalny. Kolejne kościołki niszczył upływający czas lub wojenne zawieruchy i tak ostatni z kościołów drewnianych został rozebrany w 1911 r. Stało to się wówczas, kiedy już na przeciwnym brzegu zatoczki pobudowano wspaniałą neogotycką świątynię, do której przeniesiono procesyjnie obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej.

Tuż przy obecnej szkole, w zatoczce, znajduje się wysepka Grądzik, na której według tradycji miała objawić się rybakowi Matka Boska. Wierni pobudowali kapliczkę i umieścili w niej obraz Rajgrodzkiej Pani. Po podniesieniu się poziomu wody w jeziorze, wysepka i prowadząca do niej grobelka zostały zalane. Wówczas parafianie obraz łaskami słynący przenieśli do pobliskiego kościółka.



Rajgród. Drewniany kościół pw. Narodzenia NMP

W 1936 r. władze oświatowe i samorządowe Rajgrodu zdecydowały o budowie szkoły w miasteczku, które takiego obiektu nie miało. Na ten cel przeznaczono miejską targowicę znajdującą się pomiędzy cmentarzem a rzeką, tuż przy głównej drodze przebiegającej przez miasto. Ówczesny proboszcz ks. Józef Radwański zauważył niefortunna lokalizację (już wówczas zwrócił uwagę, że szosą jeżdżą pojazdy mechaniczne, a większość dzieci dwa razy dziennie będzie zmuszona przekraczać jezdnię) i zaproponował zamianę placu targowego na plac po byłym kościele i cmentarzu, gdzie stała jeszcze okazałych rozmiarów murowana plebania. Postarał się również o sponsora, jakim stał się Komendant Główny Straży Granicznej - płk Jan Jur-Gorzechowski. Dzięki opodatkowaniu się funkcjonariuszy Straży Granicznej postawiono tak wspaniałą budynek, a kiedy zabrakło na pokrycie dachu, Gorzechowski z własnych pieniędzy dołożył 10000 zł.

Już podczas umowy sprzedaży i zamiany placów ustalono, że mając na względzie lokalizację przyszłej szkoły na miejscu po byłym kościele i na cmentarzu, funkcjonującym przez kilka wieków, na czołowej ścianie szkoły miał znajdować się krzyż z wizerunkiem Ukrzyżowanego. Najstarsi mieszkańcy Rajgrodu podają również informację, że nawet szkoła miała otrzymać imię Krzyża Świętego. Inni zaś utrzymują, że patronem szkoły miał zostać Jur-Gorzechowski. Faktem jest, że na czołowej elewacji w tynku został wyprofilowany okazałych rozmiarów krzyż, na którym zawieszono drewniany krucyfiks z Jezusem. Niestety, w ostatniej dekadzie września 1939 r. do Rajgrodu wkroczyła Armia Czerwona i rozpoczęła się okupacja sowiecka. Władze okupacyjne dokonały prac wykończeniowych szkoły, ale w ateistycznej ideologii państwa radzieckiego nie było miejsca na Boga. Walka z wiarą katolicką stała się jednym z czołowych zadań nowych władz. Nie było też miejsca

na krzyż w szkole, bo młodzież miała być wychowywana w kultie Stalina i według światopoglądu materialistycznego. Ksiądz Radwański zdjął krzyż i zabrał go do kościoła. W czasie okupacji hitlerowskiej 1941-1945 w budynku rajgrodzkiej szkoły był magazyn zbożowy i zakład naprawy pojazdów mechanicznych. Nowy okupant uważał, że ościata nie jest potrzebna Polakom.

Po ustąpieniu Niemców rajgrodzianie spontanicznie wzięli się do remontu swojej szkoły i już w marcu 1945 r. ruszyły zajęcia dydaktyczne. Krzyże powróciły na swoje miejsce, i chociaż po wojnie nie powrócił ks. proboszcz Radwański (zginął najprawdopodobniej z rąk NKWD) na zewnętrznej ścianie umieszczono tak samo krzyż, jaki był przed wojną. Nastąpił czas budowania państwa wzorowanego na wielkim wschodnim „bracie”. W Polsce czas stalinizmu i lat następnych cechował się również walką z Kościołem Katolickim. Kiedy wyprowadzono religię ze szkół i kazano zdejmować krzyże, w Rajgrodzie miały miejsce nietypowe wypadki. Podczas remontu majster nie zgodził się na usunięcie i zabicie krzyża z zewnętrznej elewacji szkoły. Wykonał to robotnik z Grajewa, który w czasie zbijania za pomocą przecinaką i młota znaku naszej wiary usłyszał od swego majstra: - Chłopie, co ty robisz?! Ty chyba Boga się nie boisz, patrz abyś Nowego Roku doczekał.

Nie doczekał. Padł w wigilię Bożego Narodzenia podczas wysypywania śmieci na śmietnik.

W tym czasie w rajgrodzkiej szkole jako woźni pracowali pp. Anna i Henryk Bacztubowie. Nie wykonali polecenia kierownictwa szkoły i nie zdjęli krzyży z poszczególnych izb lekcyjnych. Za nieposłuszeństwo zostali usunięci z pracy, ale jak po latach wspomina p. Anna Bacztub, tak się im ułożyło, że nigdy chleba nie brakowało.

Kiedy w 1980 r. narodziła się „Solidarność” i naród upomniał się o prawo wolności religijnej, znów zaczęły do szkół powracać krzyże. W Rajgrodzie zawiesili je: p. Bolesław Milewski, p. Henryk Łaciński i p. Jadwiga Doliwa. W 1981 r. ówczesny przewodniczący NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych - p. Adam Orzechowski i pozostali członkowie Zarządu upomnieli się o ponowne umieszczenie na rajgrodzkiej szkole krzyża. Niestety, nastąpił 13 grudnia 1981 i rozpoczął się stan wojenny. Komuniści nadal zamierzali dźwiznąć władzę w kraju i zaczęto przywracać „stary” porządek. Podczas malowania izb lekcyjnych krzyże zostały zdjęte i gdzieś zniknęły. Panie sprzątaczkę wytropiły schowek i wieczorem zawiesiły krucyfiksy w klasach. Następnego dnia zostały wezwane na dywanik i „zmieszane z błotem”. Wkrótce krzyże znów zniknęły z klas, a jedna ze sprzątaczek tak się tym przejęła, że doprowadziło ją to do silnej nerwicy i przejścia na rentę.

Krzyże zakurzone i wciśnięte w pudła odnalazły się w bibliotece szkolnej i w pierwszych latach 90. XX wieku poszczególni nauczyciele zawiesili je w swoich klasach.

Podczas powitania Biskupa Elckiego - Jerzego Mazura w rajgrodzkiej szkole dyrektor Arkadiusz Klimaszewski wspomniął o wyjątkowej lokalizacji szkoły i o krzyżu na zewnętrznej ścianie budynku, który po deszczu ukazuje się na obecnej elewacji.

J.S.



Szkoła Podstawowa im H. Sienkiewicza w Rajgrodzie

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



Dzień Dziecka

W Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie to był dzień sportu i dobrej zabawy. Największe zainteresowanie wzbudziły mecze piłki siatkowej i piłki koszykowej rozegrane między reprezentacjami uczniów i nauczycieli. Jak się okazało doświadczenie nauczycieli wzięło górę i tym razem oni zostali zwycięzcami rozgrywek. Gimnazjaliści zapowiadają srogi rewanż w przyszłym roku szkolnym.

Wycieczka do Warszawy

W sobotę 2 czerwca 2007 r. uczniowie rajgrodzkiego Gimnazjum pojechali na kolejną wycieczkę w ramach realizacji projektu pt.: „Podróż w świat marzeń z Akademią Jutra”. Program wycieczki był bogaty: zwiedzanie Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Narodowego i Zamku Królewskiego; w restauracji zamkowej gimnazjaliści zjedli obiad; wieczorem oglądanie spektaklu w Filharmonii; przejazd autokarem przez ciekawsze ulice Warszawy. To był na pewno wyjątkowy i niezapomniany dzień w życiu rajgrodzkich gimnazjalistów. Wycieczka mogła się odbyć dzięki realizacji projektu w szkole współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



Wizytacja Biskupa Ordynariusza

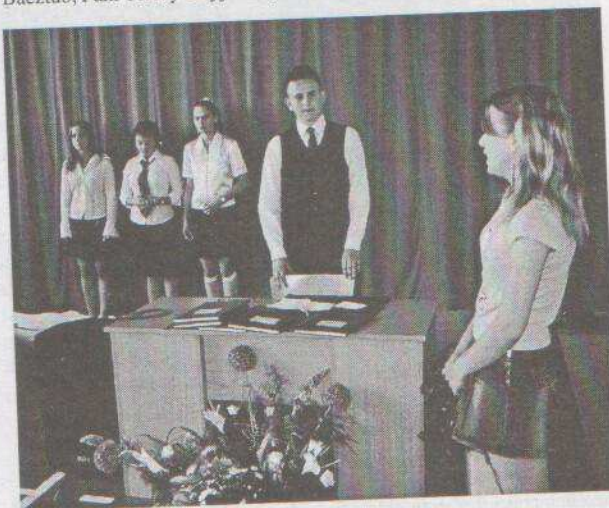
W dniu 11 czerwca 2007 r. wizytację duszpasterską w naszej szkole złożył Biskup Elcki Jerzy Mazur. W rajgrodzkim Gimnazjum najpierw spotkał się z młodzieżą na hali sportowej. Po powitaniach Biskup i przybyli wraz z Nim goście obejrzeli program artystyczny poświęcony postaci Patrona szkoły księdza Józefa Radwańskiego. W przemówieniu do młodzieży Biskup Jerzy Mazur nawiązał do osoby Patrona szkoły. Stwierdził, że to wspaniały autorytet i wzór do naśladowania, rajgrodzka młodzież powinna do niego sięgać i uczyć się zwłaszcza patriotyzmu, umiłowania ojczystej ziemi.



Potem dyrektor szkoły Zygmunt Tarnacki zaprosił Ekscelencję Biskupa na spotkanie z Radą Pedagogiczną. W rozmowie z nauczycielami stwierdził On, że praca z młodzieżą w tak uroczym miejscu nad jeziorem jest wdzięczna, ale stanowi także duże wyzwanie. Wychowywanie młodych ludzi jest bardzo trudne, ale w oparciu o wiarę znacznie łatwiejsze. Wiem, że nauczyciele tej szkoły są w Akcji Katolickiej, wspierają harcerzy, działają w parafialnym Caritasie, a to jest właściwa droga w pracy z młodzieżą. Na zakończenie uczniowie i nauczyciele podziękowali Ekscelencji Biskupowi za wizytę, a On udzielił im Błogosławieństwa.

Pożegnanie absolwentów

W sobotę 16 czerwca 2007 r. odbyło się już tradycyjne pożegnanie absolwentów przygotowane przez uczniów klas trzecich i ich rodziców. W przeddzień uczniowie klas trzecich byli na specjalnej mszy świętej w kościele rajgrodzkim. W sobotę młodzież zaprezentowała spektakl teatralny nawiązujący do problemów współczesnej młodzieży w kontekście historycznym. Został on starannie przygotowany w ramach kółka teatralnego działającego według projektu: „Podróż w świat marzeń z Akademią Jutra”. Do wysokiego poziomu tego spektaklu przyczyniła się fachowość i zaangażowanie pracowników Gimnazjum: Pani Elżbieta Baczut, Pani Teresy Stryjeckiej i Pani Wiesławy Zimińskiej.



Program obejrzeli rodzice i zaproszeni goście z Panem Burmistrzem Czesławem Karpińskim na czele. Podziękował on młodzieży i nauczycielom za zaproszenie i możliwość obejrzenia tak ciekawego programu artystycznego w wykonaniu uczniów rajgrodzkiego Gimnazjum. Przy okazji złożył również gratulacje z dotychczasowych osiągnięć w nauce i życzenia dalszych sukcesów w edukacji na szczeblu ponadgimnazjalnym.

Na zakończenie młodzież bawiła się na dyskotekę pod opieką rodziców i nauczycieli. Rodzice przygotowali w ten wyjątkowy dzień kanapki i napoje, a dyskoteka trwała nieco dłużej niż te tradycyjne w roku szkolnym.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego

Miało miejsce w piątek 22 czerwca 2007 r., tradycyjnie po mszy świętej w rajgrodzkim kościele. Ze względu na deszczową pogodę uroczystość odbyła się w hali sportowej rajgrodzkiego Gimnazjum.

W swoim przemówieniu dyrektor szkoły mgr Zygmunt Tarnacki stwierdził, że był to historyczny rok szkolny w dziejach szkoły. Zaczął się on przecież od pamiętnej Wojewódzkiej Inauguracji roku szkolnego w naszym Gimnazjum – 4 września 2006 r. Gościliśmy wtedy Podlaskiego Kuratora Oświaty – Panią Jadwigę Mariolę Szczypiń, ministra Jarosława Zielińskiego, a także biskupów, posłów i senatorów. Potem w trakcie roku szkolnego w naszym Gimnazjum odbyły się:

- Konferencja Naukowa poświęcona edukacji językowej i matematycznej dzieci i młodzieży – wrzesień 2006 r.,
- IV Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów – październik 2006 r.
- XXIV Finał Wojewódzkiego Turnieju o Puchar Tygodnika „Kontakty” - marzec 2007 r.

To były bardzo udane imprezy promujące naszą szkołę i gminę Rajgród. Udały się dzięki dobrej współpracy dyrektora, nauczycieli, uczniów, rodziców, a także samorządu gminnego.

Ten rok jest szczególnie również dlatego – dodał dyrektor -, że rozpoczęliśmy w Gimnazjum realizację projektu unijnego pod nazwą: „Podróż w świat marzeń z Akademią Jutra”. Dzięki temu uczniowie nasi korzystają z dodatkowych zajęć lekcyjnych i sportowych, a także byli już na dwóch darmowych wycieczkach do Warszawy.

Następnie dyrektor zaprezentował najważniejsze efekty pracy uczniów w minionym roku szkolnym :

- uczyło się 236 uczniów w 9 oddziałach. Promocję uzyskało 226 uczniów, czyli nie zdało 10 uczniów, w tym jeden z klasy trzeciej. Poprawki za zgodą Rady Pedagogicznej zdawać będzie 9 uczniów. Te liczby świadczą – dodał dyrektor- że nie warto lekceważyć szkoły i nauki w szkole.
- świadectwa z wyróżnieniem, czyli z tzw. paskiem uzyskało 31 uczniów / ok. 14% /, prymus osiągnął wynik 5,84.- Piotr Zieliński kl. II c.
- Średnia ocen w szkole wyniosła 3,62, najlepszy wynik osiągnęła klasa Ia – 4,01.
- wyniki szkoły z egzaminu gimnazjalnego : w części humanistycznej – 29,85 pkt., najlepszy wynik ucznia 47-pkt – Monika Kostrzewska – III b a w części matematyczno-przyrodniczej – 24,75., najlepszy wynik ucznia – 47 pkt.- Mateusz Gawrysiak III c, natomiast najlepszy łączny wynik ucznia to 89 pkt. na 100 możliwych – Hubert Klepacki – III c.

Na zakończenie dyrektor wręczył listy gratulacyjne rodzicom najlepszych uczniów z klas trzecich. Następnie złożył serdeczne podziękowanie sponsorom nagród na zakończenie roku szkolnego :

- Zdzisławowi i Stanisławowi Zielińskim – Masarnia „Europa”
- Urszuli i Andrzejowi Grajewskim – Bar „Smakosz”
- Robertowi i Ireneuszowi Nerkowskim – Piekarnia w Rajgrodzie
- Wacławowi Szczepkowskiemu – „Sklep u Wacka”
- Andrzejowi Mikulskiemu – PPHU „Jędrus”

Ponadto dyrektor złożył podziękowanie za współpracę i pomoc szkole Pani Annie Wroblewskiej i Państwu Dorocie i Wiesławowi Miliszewskim, zarządcy LZS Europa Jędrzy Rajgród oraz pochodzącej z Rajgrodu, a obecnie mieszkającej w Białymstoku Pani Krystynie Cybulskiej – podarowała do biblioteki szkolnej wiele cennych pozycji książkowych.

Życzenia miłych wakacji w imieniu rodziców złożył przewodniczący Rady Rodziców Pan Marian Sienkiewicz, a w imieniu władz samorządowych zastępca burmistrza Mieczysław Gisztarowicz, który również przekazał życzenia od burmistrza Pana Czesława Karpińskiego.

Z.T.

W SZKOLE PODSTAWOWEJ W RAJGRODZIE DZIEŃ DZIECKA

Tegoroczne obchody Dnia Dziecka w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie miały charakter klasowy. Wychowawcy poszczególnych klas zorganizowali przeróżne atrakcje swoim wychowankom. Nie obyło się bez konkursów, gier, zabaw i tańców. Były również pieczone kielbaski, bułeczki i oranżada. Uczniowie kl. IV A zaprezentowali najmłodszym uczniom przedstawienie „Witajcie w naszej bajce” Jana Brzechwy. Inscenizacja przygotowana była pod kierunkiem mgr Barbary Darkowskiej.



BISKUP EŁCKI PO RAZ DRUGI W RAJGRODZKIEJ SZKOLE

W dniu 11 czerwca 2007 r. wizytę w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza złożył Biskup Ełcki - Jerzy Mazur. W imieniu społeczności szkolnej dostojnego gościa powitała ucz. Elżbieta Poniatowska słowami: Przed siedemdziesięciu laty staraniem miejscowego społeczeństwa, przy wsparciu ówczesnego proboszcza, ks. Józefa Radwańskiego oraz Straży Granicznej, pobudowano nowoczesny gmach szkolny. W akcie erekcyjnym zapisano znamienne słowa:

„...potęgę Rzeczypospolitej fundować należy na młodym pokoleniu, iż Jej moc i tężyznę krzepić może zgodny wysiłek całego społeczeństwa, skierowany do osiągnięcia celów dobru publicznemu trwale służących...”

Witamy Ciebie, Księżo Biskupie, w Szkole Podstawowej noszącej imię autora „Quo vadis” - Henryka Sienkiewicza. Dziadek znakomitego polskiego pisarza, major Wojska Polskiego, Józef Sienkiewicz, w okresie Księstwa Warszawskiego mieszkał w pobliskiej Woźnejwsi, gdzie sprawował urząd nadleśniczego.

Znajomość lokalnej przeszłości, szacunek dla tradycji, wzorzec patrona szkoły determinują nas do zdobywania wiedzy przekazywanej nam przez nauczycieli i przyjmowania postaw wychowawczych nacechowanych umiłowaniem Ojczyzny i wiary ojców.



Wizyta Biskupa Ełckiego w szkole

Dyrektor Arkadiusz Klimaszewski zaznaczył, że rajgrodzką szkołę zbudowano w miejscu szczególnym i dlatego na jej elewacji umieszczony został krzyż. W okresie stalinizmu został on usunięty i miejsce na ścianie zatynkowane. Jednak po opadach atmosferycznych pojawia się na ścianie ukazując miejsce, gdzie był przed półwieczem.

Księżda Biskupa powitano śpiewem prawie wszystkich uczniów. W swoim wystąpieniu do uczniów ks. bp Jerzy Mazur wskazał, że każdy z nich może zostać świętym. Wówczas spontanicznie zaśpiewano znany przebój Arki Noego „Taki duży, taki mały może świętym być”. Okolicznościowe pieśni wykonane podczas wizytacji biskupiej przygotowali panie: Irena Sobolewska i Malgorzata Wiśniewska.

Na spotkaniu z kadra pedagogiczną i pracownikami szkoły była również przyjemna atmosfera.

Druga w historii wizyta Biskupa Elckiego w rajgrodzkiej szkole była też powodem refleksji nad minionym czasem. Kiedy przed 5 laty (9 września 2002 r.) tę szkołę wizytował ks. bp Edward Samsel, miało miejsce dość specyficzne wydarzenie: na świetlicy niespodziewanie przed Biskupem spadł kłosz lampy sufitowej i roztrzaskał się na kawałki u jego stóp. Jedni poczytali to za zły znak, inni przypominali, że po kilkudziesięciu latach pasterz diecezji stapał po miejscu, gdzie przez pięć wieków stały kolejne kościoły, gdzie odprawiano Najświętszą Ofiarę.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO



Absolwenci SP Rajgród

Ze względu na złą pogodę zakończenie roku szkolnego odbyło się w świetlicy szkolnej. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście: Burmistrz Rajrodu - Czesław Karpiński, przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego - Zbigniew Poniatowski i kierownik OPS - Barbara Jankowska. Wśród wyróżnionych uczniów, którzy uzyskali ocenę średnią 4,75 i wyższą, znalazło się 24 osoby. Najwyższą średnią ocen uzyskali:

- Izabela Klimaszewska - 5,63,
- Ewelina Matysiewicz - 5,5,
- Iwona Kostrzewska - 5,38,
- Szymon Zimiński - 5,38,
- Dominika Kalicka - 5,3,
- Mariusz Budziński - 5,3,
- Milena Lubińska - 5,29,
- Norbert Truszkowski - 5,25,
- Anita Stryjecka - 5,25,
- Magdalena Kołowska - 5,25,
- Aleksander Popko - 5,2,



Burmistrz Rajrodu wręcza nagrody

- Arkadiusz Wepner - 5,13,
- Ewelina Kostrzewska - 5,1,
- Artur Modzelewski - 5,1,
- Elżbieta Poniatowska - 5,09,
- Weronika Zawadzka - 5,09,
- Natalia Klimaszewska - 5,0.

W tym roku szkolnym mury szkolne opuściło 41 absolwentów, którzy złożyli uroczyste przyrzeczenie i wpisali się do księgi pamiątkowej. Najlepsi uczniowie w nauce, sporcie, konkursach przedmiotowych i innych otrzymali nagrody. Uroczystość uświetnił występ grupy tanecznej prowadzonej przez p. Elżę Bacztub oraz występ chóru szkolnego pod kierunkiem mgr Ireny Sobolewskiej.

RÓWNY START DROGĄ DO SUKCESU

W ramach unijnego programu „Akademia jutra” Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie realizuje swój autorski program „Równy start drogą do sukcesu”. Dotychczas 95,1% uczniów rajgrodzkiej szkoły skorzystało z wycieczek do:

- Augustowa i Studzienicznej;
- Białegostoku;
- Łomży;
- Trójmiasta.

We wrześniu uczniowie pojadą jeszcze do Warszawy. Więcej na ten temat w następnym numerze „RE”.

W SZKOLE W RYDZEWIE

Pracownia historyczna

Staraniem nauczyciela historii- Pana Marka Paliwody powstała pracownia historyczna. Znajdują się w niej eksponaty w postaci narzędzi codziennego użytku sprzed wielu lat. Można znaleźć tutaj: cierlicę, płochę, kopyto, tłuczek, klepaczkę, kopańkę, żelazka węglowe, butelki.... Jest też znaczna kolekcja monet i banknotów z różnych okresów.



Pozostałe eksponaty można podzielić na dwie kategorie: z okresu wojen światowych (części karabinów, łuski pocisków, manierki, bagnety, smarownice, gazeta z dnia 1 września 1939r,...), oraz z okresu totalitaryzmu (gazety, proporzki, tablice informacyjne,...).



Znaleźć można jeszcze wiele innych ciekawych przedmiotów, a najcenniejszym jest chyba obraz, który ma około 150 lat. Kolekcja zbiorów cały czas się powiększa dzięki staraniom uczniów.

W SZKOLE W BELDZIE

W kalendarzu imprez szkolnych nie mogło zabraknąć majowych uroczystości związanych z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja i Dniem Matki. Natomiast dużym sukcesem zakończyło się uczestnictwo naszej szkolnej reprezentacji: A. Mścichowska, R. Świdorski i G. Jamiński w Powiatowym Konkursie „Nasze bezpieczeństwo”, który miał miejsce 23 maja 2007 r. w Grajewie. Szkoła Podstawowa w Beldzie zajęła I miejsce i uzyskała prawo uczestnictwa w zmaganiach wojewódzkich. Uczniowie otrzymali atrakcyjne nagrody indywidualne, a szkoła wzbogaciła się o wieżę stereo. Przed wojewódzkim konkursem trzeba było wykonać książkowe opracowanie - projekt bezpieczeństwa dzieci, w czym uczestniczyli prawie wszyscy uczniowie i nauczyciele. Przy okazji składamy serdeczne podziękowanie naszym sponsorom: piekarni braci Nerkowskich z Rajgrodu, p. Adamowi Jamińskiemu - właścicielowi Sklepu „U Adama”, p. sołtys E. Doliwa, p. T. Nietupskiemu z Biebrzy, p. Nerkowskiej, p. R. Kosińskiemu oraz Urzędowi Miejskiemu w Rajgrodzie.

W dniu 1 czerwca 2007 r., dzięki uprzejmości księdza Dziekana Hieronima Mojżuka i p. W. Królewicz, uczniowie z naszej szkoły uczestniczyli w pikniku rodzinnym w Elku. Opiekę nad dziećmi sprawowali nauczyciele. Imprezę plenerową rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem ks. bp Jerzego Mazura. Następnie dzieci uczestniczyły w pokazach, konkursach, loterii, zabawach i obejrzały występy zespołów młodzieżowych. Sprzyjała pogoda, a szczególnie przyjemnym momentem było wręczanie paczek ufundowanych przez diecezjalną „Caritas”. Mogły też skorzystać ze słodczych i napojów ufundowanych przez sponsorów, wśród których była również Telewizja Polska. Po tak wspaniałych atrakcjach dzieci bardzo zadowolone powróciły do domów.

Uczniowie klas: II, IV i V uczestniczyli w powiatowym konkursie MAT-MIX w Grajewie. Przygotował ich p. P.M. Matysiewicz. Uczniowie samodzielnie rozwiązywali zadania, testy i rebusy. Uroczyste ogłoszenie wyników konkursu odbyło się w sali widowiskowej MDK w Grajewie w dniu 4 czerwca 2007 r. Wśród laureatów znalazł się ucz. kl. V - R. Świdorski, a Mistrzem Matematyki został ucz. kl. IV - Piotr Kuczyński. Uczeń ten otrzymał również wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur”, a jego opiekun otrzymał dyplom uznania.

W dniu 11 czerwca 2007 r. powitaliśmy w naszej szkole dostojnego gościa - ks. bp Jerzego Mazura, który przybył do nas wraz z rajgrodzkim proboszczem i dziekanem - ks. H. Mojżukiem. Uczniowie, nauczyciele i rodzice serdecznie powitali przybyłych gości. Uczniowie zaprezentowali krótką część artystyczną, wręczyli kwiaty i wyrazili słowa podziękowania. Pasterz Diecezji wygłosił do zgromadzonych przesłanie, w którym zaakcentował konieczność nauki, przyrównując ją do światłości, do której wszyscy powinniśmy dążyć. Ponadto stwierdził, że nawet w tak małej szkole, jak nasza, dzieci mogą osiągać dobre wyniki, stąd też istnieje potrzeba zachowania sieci szkół w obecnym kształcie. Ksiądz Biskup pozostawił ślad swego pobytu w postaci wpisu do Kroniki szkoły. Na zakończenie udzielił wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Pomimo niesprzyjającej aury bardzo miły przebieg miało uroczyste zakończenie roku szkolnego. Oprócz uczniów pojawili się również rodzice i zaproszeni goście. Wyróżnieni uczniowie to: Mateusz Lotkowski, Mateusz Nowicki, Izabela Jagłowska, Kamila Gryczkowska, Adrian Lotkowski - z klas początkowych oraz: Piotr Kuczyński kl. IV - 4,89, Kamila Tokarzewska kl. IV - 5,0, Magdalena Bagińska kl. V - 4,9, Rafał Świdorski kl. V - 5,1, Wioleta Szeszko kl. III - 100% frek., Alina Mścichowska kl. V - 100% frek.

Na uroczystości obecni byli goście: p. Czesław Pieńczykowski i p. Irena Kossakowska, którzy w imieniu własnym i Księdza Dziekana nagrodzili dwie uczennice kl. VI: Milenę Kordaszewską i Annę Malicką za zaangażowanie i wkład pracy podczas modlitw różańcowych. Przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego p. Alicja Święcińska w imieniu rodziców podziękowała wszystkim nauczycielom i życzyła udanych wakacji. Pożegnaliśmy również uroczystości uczniów kl. VI - naszych tegorocznych absolwentów.



Biskup elcki wpisuje się do kroniki



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Szkoła Podstawowa w Kroszewie, podobnie jak wiele innych szkół, realizuje od 1 marca 2007 r. do 28 lutego 2008 r. projekt „Pracujemy na lepsze jutro” w ramach programu „Akademia Jutra”. Na realizację projektu otrzymaliśmy 62.000,-zł. Projekt ten finansowany jest z krajowych i wspólnotowych środków publicznych. Środki krajowe pochodzą z budżetu państwa, środki wspólnotowe - z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego - Rozwój Zasobów Ludzkich 2004-2006.

Projekt „Akademia Jutra” nawiązuje do trzech głównych obszarów:

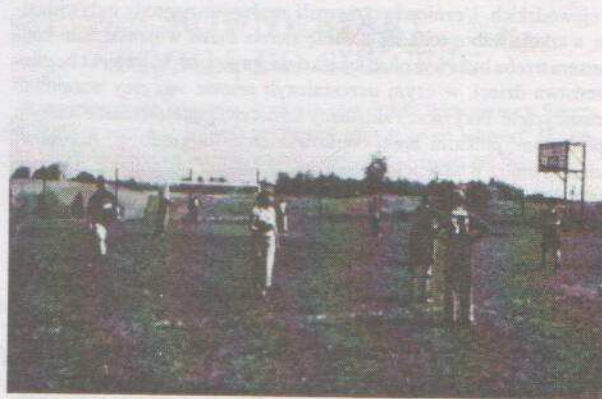
1. Opracowanie i wdrożenie programu rozwoju szkoły uwzględniającego zapewnienie uczniom możliwości wyrównywania szans edukacyjnych,
2. Umożliwienia uczniom zdobywania dodatkowej wiedzy i umiejętności ułatwiających dalszą edukację i wybór ścieżki zawodowej,
3. Współpracy szkoły z organizacjami i społecznością lokalną na rzecz rozwoju edukacji i aktywności obywatelskiej.



Uczniowie ze SP w Kroszewie na wycieczce w Olsztynie w Muzeum Warmii i Mazur w ramach „Akademii Jutra”

W ramach „Akademii Jutra” organizowane są w naszej szkole następujące zajęcia:

- teatr szkolny, koło biblijne, koło przyrodnicze, koło komputerowo-fotograficzne, koło regionalizmu, koło taneczno-artystyczne, zajęcia wyrównawcze z języka polskiego, zajęcia wyrównawcze z matematyki, (każde zajęcia prowadzone będą w wymiarze około 25 godzin),
- 4 -dniowa wycieczka do: Kraków, Częstochowa, Wieliczka, Zakopane 2-5 lipca 2007 r.
- 1-dniowa wycieczka –Nowogród, Łomża, Drozdowo 24.05.2007 r.
- 1-dniowa wycieczka – Olsztyn, Św. Lipka 06.06.2007 r.
- 2 -dniowa wycieczka do Warszawy 7-8.09.2007 r.
- 1-dniowa wycieczka do Biebrzańskiego Parku Narodowego 04.10.2007 r.
- 1-dniowa wycieczka do Augustowa (na basen, na plażę, do szkoły i biblioteki) 01.06.2007 r.
- 1-dniowy wyjazd na „Zieloną szkołę” do Zelwy k/Sejny 21.09.07 r.



Mecz piłki nożnej uczniów ze SP w Kroszewie i SP w Łabętniku rozgrywany w ramach „Akademii Jutra”

- zajęcia z rękodzielnictwa we wrześniu 2007 r.
- zajęcia z aktorem w czerwcu 2007 r.

Zakupiliśmy już fotograficzny aparat cyfrowy, kamerę video i odtwarzacz CD-ROM. Rozegraliśmy mecze w piłkę nożną i siatkową z uczniami ze szkół w Tajnie Starym i Łabętniku.

Zaplanowaliśmy, że wszystkie dzieci z naszej szkoły wezmą udział w tym projekcie, to znaczy każdy uczeń dobrowolnie może uczestniczyć w różnych zajęciach, wycieczkach czy spotkaniach.

Wszystkie zajęcia, wycieczki, spotkania są dla uczniów nieodpłatne. W ramach wycieczek uczniom zapewniony jest transport, opieka, bezpieczeństwo, nocleg, wyżywienie (wyżywienie dotyczy wycieczek do Krakowa, Warszawy i Olsztyna), bilety wstępu do różnych miejsc zwiedzanych (w tym m.in. do muzeów, kościołów, zamków, do kopalni soli, wjazd na Gubałówkę, itp. do teatru. Przeprowadzony został już przetarg na zorganizowanie wycieczek. Na wycieczkę do Krakowa, Zakopanego, Wadowic, Częstochowy i Wieliczki oraz na wycieczkę do Warszawy pojedziemy z Polskim Biurem Podróży ORBIS (Tyszkiewicz) z Augustowa. Natomiast pozostałe wycieczki obsługiwane będą przez ZOOBI-TOUR (Zarzęccy) z Bargłowa.

Marzenna i Jan Duda



Zajęcia komputerowe w ramach „Akademii Jutra”

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

IX LOKATA TRAMPKARZY Z RAJGRODU W FINALE WOJEWÓDZKIM TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ „COCA-COLA CUP 2007” W MOŃKACH

W dniu 4 czerwca 2007r. - na stadionie LKS „Promień” w Mońkach, z udziałem 16 drużyn wylonionych w dwóch rundach eliminacyjnych spośród 140 drużyn z woj. podlaskiego - rozegrano Finał Województwa Podlaskiego Piłkarskiego Turnieju „Coca-Cola Cup 2007”.

Nasi trampkarze zajęli - III lokatę w I grupie (z dorobkiem 4 punktów) i ostatecznie dosyć wysoką - IX. lokatę w finale turnieju.

Mieliśmy pecha w losowaniu - trafiliśmy bowiem na szkolną piłkarską „Jagielonii-Białystok”, z którą przegraliśmy (zespół ten został wicemistrzem Polski w Finale Krajowym turnieju, rozegranym w dniach 23-24.06.2007r.).

Nasi piłkarze zremisowali 5:5 ze SP. Nr 4 w Łomży i wygrali 6:4 ze SP. Nr 3 w Augustowie; niestety dzięki lepszym stosunkowi bramek - do ścisłego finału awansował zespół SP. Nr 4 w Łomży oraz „Jagielonina”.

Mistrzem woj. Podlaskiego tegorocznej edycji turnieju został faworyt - zespół „Jagielonii-Białystok”.

Rajgrodzką szkołę reprezentowali gracze: A. Modzelewski, M. Zimiński, R. Kołowski, L. Nowicki, M. Wróblewski, A. Popko, W. Nadrowski, D. Matysiewicz, K. Kapla oraz S. Zyskowski.

Zawodnicy otrzymali pamiątkowe koszulki i piłkę z logo turnieju oraz okolicznościowy dyplom.

LIGA SZACHOWA

W dniu 3 czerwca 2007 r. w Zespole Szkół Miejskich nr 1 w Grajewie odbyło się podsumowanie szóstej edycji Powiatowej Ligi Szachowej. W VI Edycji PLS udział wzięło 108 zawodników ze szkół powiatu grajewskiego, Elku, Supraśla i Białegostoku. Do punktacji brano pod uwagę wyniki z siedmiu turniejów (najlepszy wynik punktowy był odrzucany) czterech najlepszych zawodniczek, czterech najlepszych zawodników z każdej szkoły. Drużynę dziewcząt Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie stanowiły: Izabela Klimaszewska, Natalia Klimaszewska, Ewelina Kostrzewska i Iwona Kostrzewska. Drużynę chłopców stanowili: Patryk Citkowski, Kamil Leończyk, Artur Stryjecki i Marcin Zawadzki.

Wyniki klasyfikacji drużynowej:

I miejsce - SP nr 1 w Grajewie - 112 pkt.,

II miejsce - SP w Rajgrodzie - 111,5 pkt.,

III miejsce - SP nr 2 w Grajewie - 103 pkt.,

IV miejsce - SP nr 4 w Grajewie - 91 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej dziewcząt (rocznik 1996 i młodsze):

I miejsce - Joanna Filipkowska (Szczuczyn) - 36 pkt.,

II miejsce - Izabela Klimaszewska (Rajgród) - 18 pkt.,

III miejsce - Iwona Kostrzewska (Rajgród) - 17 pkt.

W kategorii chłopców (rocznik 1996 i młodszymi) Patryk Citkowski zajął VI miejsce z wynikiem 11,5 pkt.

W kategorii dziewcząt (roczniki: 1994 i 1995):

I miejsce - Ewelina Kostrzewska (Rajgród) - 18 pkt.,

II miejsce - Żaneta Łatarowska (Grajewo) - 17 pkt.,

III miejsce - Natalia Klimaszewska (Rajgród) - 15,5 pkt.

MARIANNA KLIMASZEWSKA

PODSUMOWANIE OSIĄGNIĘĆ SPORTOWYCH W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. H. SIENKIEWICZA W RAJGRODZIE ZA ROK SZKOLNY 2006/2007

W dniu 22 czerwca br. - w trakcie uroczystości zakończenia roku szk. 2006/2007 - dyrektor szkoły - mgr A. Klimaszewska wspólnie z Burmistrzem Rajgrodu - p. Cz. Karpińskim - wręczyli 22. najlepszym sportowcom szkoły pamiątkowe statuetki: „Za reprezentowanie szkoły na arenach sportowych”.

Przypomnijmy, iż w trakcie roku szkolnego SP. W Rajgrodzie brała udział w zawodach sportowych na etapie: ogólnopolskim (2 imprezy), wojewódzkim (6 zawodów), powiatowym (14 imprez) - mimo skromnej bazy sportowej - notując znaczące osiągnięcia w takich konkurencjach sportowych jak: p. nożna, p. koszykowa, tenis stołowy, badminton, unihokej, biegi przełajowe i średnie oraz szachy.

Statuetki „Za reprezentowanie szkoły na arenach sportowych” otrzymali: E. Dąbrowski, W. Fądrowski, A. Modzelewski, R. Kołowski, E. Nowicki, D. Głowacki, M. Wróblewski, M. Zimiński, A. Popko, B. Odolecki, D. Matysiewicz, A. Klepacka, A. Stryjecki, E. Poniatowska, M. Poniatowska, P. Piotrowski, I. Sulewska, I. Klimaszewska, I. Kostrzewska, E. Kostrzewska, S. Zyskowski oraz N. Klimaszewska.

Gratulacje!
JAN MODZELEWSKI

ROZMOWA z emerytowaną nauczycielką - Ireną Czerwionką

AKTYWNOŚĆ NA EMERYTURZE

„RE”: - Ostatnio media donoszą o, prawie masowych, odejściach nauczycieli na tzw. wczesną emeryturę. W dużych miastach liczba takich nauczycieli dochodzi kilkuset osób.

I.Cz.: - Tak, rok 2007, to ostatni moment, by skorzystać z tego „przywileju”.

„RE”: - Słyszę ironię w pani głosie. Pani też jest wczesną emerytką. Czy wyraz - przywilej - mam ująć w cudzysłow?

I.Cz.: - Tak, ponieważ w moim przypadku była to smutna konieczność. Musiałam skorzystać z tego przywileju, żeby zająć się rodzicami,

którzy wtedy potrzebowali opieki 24 godz. na dobę. Jednak już w pierwszym roku mego przebywania na emeryturze rodzice zmarli. Potem opiekowałam się wnukami.

„RE”: - Jednak pracowała pani od czasu do czasu ...

I.Cz.: - Tak, jeszcze sześć razy zatrudniano mnie w ramach zastępstwa w niepełnym wymiarze godzin. Zastępowałam młodsze koleżanki polonistki, które odchodziły na urlopy macierzyńskie - na okres czterech, sześciu miesięcy. W ten sposób pracowałam w Szkole Podstawowej i w Gimnazjum w Rajgrodzie. Przez cztery miesiące do-

jeżdżałam nawet do Kroszewa, którą to pracę wspominam niezwykle miło.

„RE”: - Dlaczego?

I.Cz.: - Jest to jedna z nielicznych wiejskich szkół, której nie zlikwidowano – z grzecznymi dziećmi, z szacunkiem środowiska, z nielicznymi klasami – ale nie łączonymi, zadbana. Praca tam była wielką przyjemnością.

„RE”: - Od trzech lat nie pracuję pani...

I.Cz.: - Nie pracuję w szkole. W dalszym ciągu jednak jestem aktywna zawodowo – tyle że teoretycznie.

„RE”: - Właśnie o tym chcieliśmy porozmawiać – o tej teoretycznej stronie pani zawodowej działalności. Na czym ona polega?

I.Cz.: - Trzy lata temu nawiązałam współpracę z wydawnictwem podręczników do nauczania j. polskiego w szkole podstawowej



„RE”: - Na czym polega ta współpraca?

I.Cz.: - W związku z niezwykle silną konkurencją na rynku wydawniczym, każde wydawnictwo robi, co może, by pozyskać odbiorców. Wydawnictwo, z którym ja współpracuję, wydaje Książkę Nauczyciela – czyli przewodnik metodyczny do wprowadzającego na rynek podręcznika. W takiej książce zawarte są liczne materiały dydaktyczne ułatwiające pracę nauczycielom polonistom. Od czasu do czasu otrzymuję od wydawnictwa zamówienia na konkretne materiały: scenariusze lekcji (dawniej konspekty), testy na czytanie ze zrozumieniem, ćwiczenia do niektórych czytań, scenariusze przedstawień na uroczystości szkolne.

„RE”: - Scenariusze przedstawień pisze pani od lat. Czy wysyła je pani do tego wydawnictwa?

I.Cz.: - Tak, przesyłam im kilka. Już zostały wydane. Do chwili obecnej zostały wydane Książki Nauczyciela do podręczników do klas IV i V. W przygotowaniu jest już książka do podręcznika do klasy VI. Nie będę wymieniała nazwy, powiem tylko, że jest to jedno z najbardziej liczących się wydawnictw w kraju.

„RE”: - W tych wszystkich przewodnikach metodycznych są więc pani materiały?

I.Cz.: - Moje materiały stanowią niewielką część tego, co się w tych książkach znajduje. Wydawnictwo współpracuje z wieloma nauczycielami w całym kraju. Część materiałów, które tworzymy i przesyłamy kierowane są również do internetowych zasobów wydawnictwa.

„RE”: - Proszę powiedzieć coś więcej o tych zamówieniach. Czy ma pani pisać konspekt lekcji na określony temat, z zastosowaniem określonych metod?

I.Cz.: - Tak, przy każdym zamówieniu otrzymuję paczkę z którymś rozdziałem nowego podręcznika. Mam zredagować kilka scenariuszy lekcji do wybranych przeze mnie czytań lub wierszy. Taki scenariusz musi zawierać elementy wymagane przez wydawnictwo: konspekt lekcji, karta pracy ucznia, materiały pomocnicze dla na-

uczyciela oraz materiały pomocnicze dla ucznia. Trzeba się nieźle napracować. Najbardziej lubię tworzyć testy na czytanie ze zrozumieniem. Scenariusze przedstawień szkolnych – jak mówiłam – mam gotowe od lat.

„RE”: - I co dalej? Tworzy pani te materiały, pakuje do koperty i wysyła do wydawnictwa? A może wozi je pani osobiście?

I.Cz.: - Ani nie wkładam do koperty, ani ich nie odwożę. Tworzę pliki komputerowe i wysyłam elektronicznie do wydawnictwa.

„RE”: - Jak często spotyka się pani ze swymi pracodawcami?

I.Cz.: - W ogóle się nie spotykam. Nie widzieliśmy się jeszcze. Wydawnictwo ma swoją siedzibę w Gdańsku. Kontaktujemy się telefonicznie oraz e-mailujemy. Tradycyjną pocztą otrzymuję i odsyłam podpisane umowy, otrzymuję zamówienia i podziękowania.

„RE”: - Jak doszło do tej współpracy? Kto kogo odkrył?

I.Cz.: - Kiedy nauczyłam się serfować po Internecie, znalazłam strony wydawnictw pedagogicznych. Jako, że miałam w szufladzie sporą ilość scenariuszy przedstawień szkolnych, postanowiłam je niektórym wydawnictwom zaoferować. Po pewnym czasie dostałam e-maila od tego właśnie wydawnictwa z zapytaniem, czy nie napisalabym dla nich kilku scenariuszy – ale lekcji. Pomyślałam, napisałam, wysłałam. Spodobały się i od tamtej pory dostałam jeszcze kilka zamówień. Jak już wspomniałam, piszę również inne materiały dydaktyczne.

„RE”: - Czy podczas tworzenia tych materiałów bazowała pani tylko na własnym doświadczeniu?

I.Cz.: - Skądże! Musiałam sięgnąć po fachową lekturę z dziedziny najnowocześniejszej metodyki. Dzięki temu – będąc emerytką – poznałam mnóstwo nowoczesnych metod nauczania j. polskiego. Każda wiedza się przyda – nawet w późniejszym wieku.

„RE”: - Widzę tu liczne podziękowania od wydawnictwa, w których materiały stworzone przez panią określane są jako cenne i wartościowe. Czy to jest sposób zapłaty za pani pracę?

I.Cz.: - Nie, otrzymuję od wydawnictwa konkretne pieniądze. Przy mojej emeryturze liczy się każdy dodatkowo zarobiony grosz. Zresztą nie tylko o ten grosz tutaj chodzi.

„ER”: - Tak? O co jeszcze?

I.Cz.: - Jest to pierwszy i jedyny pracodawca w moim życiu, dla którego liczą się tylko moje umiejętności, czyli to, co potrafię stworzyć. Nie liczą się żadne papierki, kierunek ukończonych studiów, zaświadczenia z kursów, szkoleń czy warsztatów zawodowych. Nie liczą się znajomości oraz – czy ktoś mnie lubi czy nie. Liczy się tylko wynik mojej pracy. Wynik jest dobry – więc wszystko gra. I o to właśnie chodzi.

„ER”: - Myślę, że chodzi tutaj jeszcze o to, że wykorzystane jest pani doświadczenie zawodowe. Ma pani okazję podzielić się nim z młodszymi koleżankami i kolegami.

To zapewne w jakimś stopniu dowartościuje panią, prawda?

I.Cz.: - Oczywiście, zwłaszcza że moje i innych nauczycieli odejście na wcześniejszą emeryturę kilka lat temu odbywało się w bardzo nieprzyjemnej atmosferze. Ja – jak mówiłam – musiałam odejść ze względów rodzinnych. Przygotowywano się wtedy do likwidacji kilku szkół w gminie. Nad nauczycielami pracującymi w tych szkołach zawisła groźba utraty pracy. Nam – starszym nauczycielom dawano do zrozumienia, że mamy odejść, ponieważ będziemy mieli emeryturę, a oni pójdą na kuroniówkę. Presja środowiska, pamiętam, była ogromna. Czekano tylko, kto z nas jakie miejsce zwoźni. Niektórych przecież zmuszono do odejścia. Myślę, że mnie by też zmuszono, gdybym sama nie odeszła. Czuliśmy się wtedy tacy niepotrzebni. Dlatego współpraca z wydawnictwem rzeczywiście mnie dowartościuje.

„ER”: - No, nie miała pani tak źle.....

I.Cz.: - Ja nie – brano mnie przecież jeszcze kilka razy na zastępstwa, dorabiam w wydawnictwie, chociaż to się też niebawem skończy, ponieważ wysłałam ostatnio materiały do klasy VI – a to już koniec podstawówki. Koleżanki i koledzy, którzy wtedy przeszli na emeryturę mają bardzo niskie świadczenia emerytalne. Moje też są niskie – to cecha charakterystyczna wszystkich wczesnych emerytur.

„ER”: - To dlatego na początku naszej rozmowy wyraz – przywilej – radziła mi pani wziąć w cudzysłów?

I.Cz.: - Właśnie dlatego. Dla nas – emerytowanych wcześniej nauczycieli była to raczej bolesna decyzja. Ale to już temat na całkiem inny artykuł, który w dodatku nikogo by nie zainteresował.

„ER”: - Musi pani jednak przyznać, że ogromną rolę w tym, co pani teraz robi spełnił komputer. Czy, odchodząc na emeryturę, posiadała pani umiejętność obsługi tegoż urządzenia?

I.Cz.: - Obsługi komputera nauczył mnie mój syn Paweł, kiedy byłam już na emeryturze. Ale zaliczyłam również kurs komputerowy w Augustowie. Mam nawet stosowne zaświadczenie.

„ER”: - Nie jest tajemnicą, że ukończyła pani filologię rosyjską.....

I.Cz.: - Tak, jestem magistrem filologii rosyjskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Jednak od samego początku mojej pracy zawodowej uczyłam również j. polskiego. W niektórych szkołach na wsi byłam przede wszystkim polonistką. W Rajgrodzie uczyłam j. polskiego tylko w niektórych klasach. Ukończyłam tzw. podyplomówkę z j. polskiego oraz uczestniczyłam w licznych kursach i warsztatach metodycznych. My – starsi nauczyciele też musieliśmy ciągle doskonalić się zawodowo – tak jak dzisiaj nasi młodszy koledzy.

„RE”: - Cóż – pozostaje nam życzyć pani jeszcze wielu lat aktywności zawodowej – mimo bycia emerytką.

I.Cz.: - Dziękuję serdecznie.

Lednica 2007 „Poślij mnie”

**Ludzie Ewangelii
daleko nieście
imię Chrystusa. Amen!**

W tym roku, dzięki staraniom ks. Tadeusza Białousa, po raz kolejny nasza Drużyna wzięła udział w Białej Służbie w Lednicy - Ogólnopolskim Spotkaniu Młodzieży, poświęconym tym razem założycielowi polskich dominikanów - św. Jackowi.

I czerwca, wieczorem, wszyscy zwarci i gotowi wyjechaliśmy autokarem razem z 3. PDH „Sursum Corda” na pola Lednickie. Podróż minęła bardzo przyjemnie. Po drodze zajechaliśmy do bazyliki w Licheniu i do Gniezna. Ok. godz. 11.00 dojechaliśmy na pola. Każdy otrzymał pamiątki: śpiewnik, świeczkę, oraz chustkę Jana Pawła II, a pełniący służbę: specjalne identyfikatory. Następnie mieliśmy przygotowania do służby reprezentacyjnej.

Treścią spotkania lednickiego było przeżywanie bogactwa wiary i kultury chrześcijańskiej. Obecność relikwii św. Jacka i św. Wojciecha, odśpiewanie „Bogurodzicy”, zawsze kieruje naszą uwagę na korzenie wiary i poprzez działalność Kościoła - w stronę poszukiwanej prawdy, którą jest Bóg. Odbywały się próby tańców, i śpiewów.

Po południu zostały wniesione relikwie św. Wojciecha i św. Jacka, przy których mieliśmy honorowe warty. Następnie były nabożeństwa. Wieczorem została odprawiona Msza św. oraz transmitowane i przeczytane przesłania papieża Benedykta XVI. Nieodłącznym elementem ceremonii były śpiewy lednickie wykonywane przez zespół „Siewców Lednicy”.

W nocy odbyło się wprowadzenie Ikony Chrystusa Przemienionego, podczas którego nieśliśmy pochodnie. Adoracja Najświętszego Sakramentu, Nabożeństwo „POŚLIJ MNIE” oraz różaniec św. Jacka. Ostatnim elementem było błogosławieństwo na rozesłanie i w końcu przejście przez bramę – rybę (symbol Chrystusa).

**Moje przeżycia związane
z Białą Służbą w Lednicy**

Spotkania Lednickie to coś wspaniałego! Tego zresztą nie da się opisać, to po prostu trzeba przeżyć. Nie liczy się tam wygląd, pochodzenie, kolor skóry- wszyscy są jednością, jedną wielką rodziną. To wzmacnia wiarę daje odwagę, to porywa i pomaga odnaleźć spontaniczność modlitwy. Dzięki Białej Służbie - służbie Bogu i drugiemu człowiekowi, dzięki tym przeżyciom, doświadczeniom, przejściu przez Rybę – symbol Chrystusa, ale także dzięki rozmowom z innymi ludźmi, śpiewom, tańcom, nabożeństwom – mogłam bardziej zrozumieć siebie. Życzę wszystkim, aby coś takiego przeżyli.

CZUWAJ!

Dh. Kasia Zimińska
4. RDH "Ora et labora"

Serdecznie Bóg zapłać Ks. Tadeuszowi Białousowi
za organizację wyjazdu



Dh. Magda i dh. Luiza przed Rybą Lednicką



Wspólna modlitwa

Szlak Konny Puszczy Augustowskiej i Mazur

LEŚNICY I KONIE

Hodowla koni gorąckrwistych, hippika, obyczajowość jeździecka i tradycja kawalerskie to bez wątpienia ważne elementy polskiego dziedzictwa kulturowego. Szacunek czy wręcz miłość do koni, a także jeździecką zręczność uważano, nie tylko w Europie, za specyficzne cechy polskości. Być może nie jest zbiegiem okoliczności, że państwowość polska powstała dokładnie w tym samym czasie, gdy nasi przodkowie nauczyli się wytwarzać skórzane siodła i żelazne podkowy. To od nas nauczyli się walczyć konno Kozacy. To Kazimierz Pułaski stworzył kawalerię Stanów Zjednoczonych. To na polskich wzorcach Fryderyk II reformował konnicę pruską. Nie zawsze życzliwi nam Rosjanie stworzyli przysłowie: „Lach bież kania – cielo bież duszy”. Wreszcie, to na polskiej ziemi stoczono ostatnią wielką bitwę kawalerską. W sierpniu 1920 roku pod Zamościem w wielokrotnych szarżach i kontrszarżach, dwie dywizje polskiej kawalerii rozbiły chlubę Armii Czerwonej – złożoną z dońskich i kubańskich Kozaków i Konną Armię Siemiona Budionnego.

Sentyment do konia wierzchowego nie jest obcy również leśnikom. Wszak koń przez stulecia był narzędziem pracy i towarzyszem, a pierwsza regularna administracja lasów państwowych – powołany w 1815 roku Korpus Leśny to niemal wyłącznie wysłużeni wojskowi, w wielu przypadkach kawalerzyści, weterani wojen napoleońskich.



Przywitanie kapelana z zastępem

Wielu z nich, w leśnych już mundurach, powróciło do roli kawalerzystów w dramatycznych okolicznościach Powstania Listopadowego. Wiosną 1831 roku rząd w Warszawie wydał polecenie prowadzenia tzw. małej wojny na tyłach wojsk rosyjskich. Wykonawcami zadania, dowódcami oddziałów w ówczesnym województwie augustowskim, stali się leśnicy. Znaczną rolę odegrali nadleśniczowie: Leśnictwa Balinka Wincenty Szarkowski, Leśnictwa Gryszkabuda Karol Szon, Leśnictwa Pilwiski Antoni Puszet.

Zwłaszcza ten ostatni wykazał sprawność w dowodzeniu na teatrze wojennym od Mariampola po Szczuczyn i Osowiec. Jego oddział liczący maksymalnie 240 konnych i 30 piechoty absorbował czterotysięczny korpus rosyjski odcinając mu się skutecznie i zadając straty.

Ostatnie potyczki z piechotą, kozakami i huzarami rosyjskimi miały miejsce na terenie Nadleśnictwa Rajgród w ówczesnym powiecie biebrowskim. Po wystrzeleniu ostatnich ładunków w starciach w okolicy Szyman, Rudy i Przechodów, przparty do bagien Antoni Puszet zmuszony był rozproszyc oddział, a pomoc miejscowej służby leśnej pozwoliła powstańcom ujsc przed pościgiem.

Podobnych przykładów można szukać również w późniejszych czasach. W latach 1863-64 wielu leśników dowodziło powstańczymi partiami, a jednym z najlepszych oddziałów kawalerskich była ok. dwustukonna formacja chorążego Korpusu Leśnego Walerego Wróblewskiego. Bitność żołnierzy i talenty dowódcze Wróblewskiego okazywane na przestrzeni od Grodziszczyny przez Puszczę Knyszynską i południowe Podlasie po Lubelszczyznę, decydowały wielokrotnie o korzystnych dla powstańców rozstrzygnięciach starć, a kilka razy ocaliły przed rozbięciem duże zgrupowania. Walery Wróblewski dosłużył się stopnia podpułkownika a jego oddział zyskał miano „żelaznej jazdy”.

Wymienione wyżej postacie i wiele im podobnych pragniemy przywrócić ludzkiej pamięci poprzez nazywanie ich imionami odcinków Szlaku Konnego Puszczy Augustowskiej i Mazur.

Los sprawił, że współcześni leśnicy są nie tylko depozytariuszami pamięci o swoich poprzednikach w służbie, ale również mecenasami rekreacji jeździeckiej. To nadleśniczowie są władni udostępnić do jazdy wierzchem tereny leśne, a więc niemal jedyne przydatne do tego celu. Robią to metodycznie, wszędzie tam gdzie istnieją ośrodki jeździeckie i zainteresowanie turystyką konną.



Na Szlaku

Szlak Konny Puszczy Augustowskiej i Mazur to dziś najdłuższy w Polsce, bo ok. 400 kilometrowy, nizinny szlak jeździecki rozciągający się od leśniczówki Lipniak w Wigierskim Parku Narodowym (na północ od Suwałk) przez Nadleśnictwa: Suwałki, Szczebra, Płaska, Augustów, Biebrowski Park Narodowy, Nadleśnictwo Rajgród, Nadleśnictwo Elk i Nadleśnictwo Drygały po jezioro Orzysz. Boczne rozgałęzienia docierają do tak urokliwych miejsc jak m.in. Służa Kurzyniec na polsko-białoruskiej granicy czy uroczysko Grzędy w Parku Biebrowskim. Trasy oznakowano emblematem kawalerskiego proporczyka w kolorze zielonym zarówno na terenach Lasów Państwowych, Parków Narodowych, lasów prywatnych, jak i wzdłuż gminnych dróg, których nie sposób ominąć gdy chce się połączyć rozproszone kompleksy leśne.

Szlak żyje i ciągle trwają prace nad modyfikacją i przedłużeniem tras. Nadleśniczowie i dyrektorzy parków narodowych ustanowili jeden wspólny regulamin Szlaku mający zapobiegać konfliktom z innymi użytkownikami lasu i minimalizować uciążliwość ruchu konnego dla środowiska.

To samo gremium stanowi Kapitułę Kamienia Milowego Puszczy Augustowskiej i Złotego Szlifu Zagończyka Puszczy Augustowskiej- odznak jeździeckich, które można zdobyć wykonując określonej długości rajdy. Bity w złocie Złoty Szlif Zagończyka Puszczy Augustowskiej przyznaje się jeźdźcom, którzy w ciągu 12 miesięcy odbyli 4 rajdy, w tym 2 minimum dwustukilometrowe, w tym 1 w warunkach zimowych.

Godność Przewodniczącego Kapituły odpowiedzialnego za bicie odznak, ich przyznawanie i prowadzenie rejestru zdobywców piastuje Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród Marian Stanisław Podlecki.

We wrześniu 2006 roku w centralnym punkcie Augustowa, wobec licznie zgromadzonych mieszkańców i gości, w obecności czterdziestokonnego zastępu nadleśniczowie Płaskiej i Augustowa ogłosili, że przy aprobacie władz samorządowych i Przewodniczącego Kapituły postanowili:

„- odcinkom Szlaku Konnego Puszczy Augustowskiej i Mazur biegnącym przez tereny Nadleśnictwa Augustów i Płaska nadać imię Leśnika Kawalerzysty Nadleśniczego Wincentego Szarkowskiego”(z aktu nadania).

Jeszcze w tym roku zaplanowano nadanie imienia odcinkowi biebrowskiemu, czyli biegnącemu przez Nadleśnictwo Rajgród i Biebrowski Park Narodowy. Patronem będzie oczywiście Leśnik Kawalerzysta Nadleśniczy Antoni Puszet.

Ustanowienie Szlaku, jego oznakowanie w terenie i nadanie regulaminu spełnia przede wszystkim warunek prawny poruszania się po lesie konno (Art.29 Ustawy o lasach), jak również sprawia, że jazda konna jest bezpieczna dla ludzi i koni (nie utwardzane podłoża, unikanie ruchliwych dróg). Zadbano także o to aby trasy były interesujące krajobrazowo.

przyrodniczo i historycznie. Mamy przy tym nadzieję, że nasz Szlak stanie się ważną atrakcją regionu stymulującą ruch turystyczny, w tym zwłaszcza przedłużającym go na okres pozawakacyjny. Służy temu między innymi ustanowienie Zimowego Kamienia Milowego.

Ważnym dla Szlaku momentom, takim jak kolejne przedłużenia lub nadawanie imion, towarzyszą specjalnie organizowane rajdy konne. Występujący w nich w charakterze przewodników leśnicy starają się podkreślać tradycje i związki kawalersko-leśne.

KAROL CHODKIEWICZ



Pojedziemy na łów

Pełna nora III

W ostatnim czasie wspólnie krążymy wokół nor. Zaglądamy w głąb ciemnych korytarzy tropiąc ich mieszkańców. Dziś zawędrowaliśmy nad wodę, aby poznać zwyczaje dwóch gatunków: bobra i wydry.

Wydra (*Lutra lutra*) jest związana z wodą, świetnie pływa i nurkuje. Aktywnie łowi ryby, a potrzebuje ich dziennie od 0,5 do 0,7 kg czyli około 250 kg rocznie. To wcale nie jest mało. Nigdy więc nie była ulubieńcem rybaków. Tępieno ją zawzięcie, zwłaszcza że futro wydry miało wysokie ceny i było poszukiwane. Jan Chryzostom Pasek w swoich „Pamiętnikach” opisuje oswojoną wydrę, którą nazywał Robakiem. Używał jej do łowienia ryb. Było to zwierzątko miłe i chętne do zabawy. Kiedy zobaczył ją Jan III Sobieski, tak mu się spodobała, że Pasek chcąc mu okazać szacunek, musiał ją królowi podarować.

Wydra potrzebuje sporego terenu łowieckiego i w zależności od zasobności wody do 28 km rzeki. Z wyjątkiem terenów północnych, gdzie rzeki silnie zamarzają, występuje w całej Europie i w dużej części Azji. Mimo, że w ostatnim dziesięcioleciu liczebność wydry wprawdzie w Polsce wzrosła, jest nadal gatunkiem rzadkim i chronionym. Jej budowa jest doskonałym przykładem przystosowania do środowiska wodnego: okrągła głowa bez wyraźnej szyi i obły pysk. Jej długi, wrzecionowaty tułów doskonale przecina wodę. Dorosłe zwierzę ma wraz z ogonem 120-150 cm długości, sam ogon 40-45 cm. Jest szeroki u nasady i zwęża się do końca. Cały tułów ma kształt torpedy. Palce łap połączone są błoną, co ułatwia pływanie i jest wyraźnie widoczne na odbitych w błocie tropach. Podczas nurkowania i pływania pod wodą wydra posługuje się głównie tylnymi kończynami. Pod wodą może wytrzymać 6-7 minut przepływając w tym czasie odległość do 400 m z prędkością 10-12 km/godz. Wzrok pozwala jej orientować się pod wodą, ale poluje też w mętnej wodzie dzięki wibryssom wokół pyska i na szyi. (wibryssy - włosy czuciowe) Przed zimnem w wodzie chroni



Wydra

wydrę gęste kasztanowate futro. Na jednym cm² skóry znajduje się 50 tys. włosów. Po schwytności ryby wynosi ją na stały ląd i zjada zaczynając od głowy. Jej odchody spotyka się na kamieniach i w innych miejscach w pobliżu wody. Jest to sposób w jaki wydra oznacza swoje terytorium. Wydry kopią nory w brzegach. Wejście pod wodą, a korytarz skosem biegnie w górę do obszernej komory wyściełonej roślinnością. Okres rozrodu trwa od lutego do lata. Ciąża normalnie trwa 65 dni, ale też może trwać do dziesięciu miesięcy. Jest to zjawisko znane pod nazwą ciąży przedłużonej. Samica rodzi 2-3 młode, które karmi pierwszy miesiąc mlekiem. Po trzydziestu dniach młode otwierają oczy. Początkowo samiec pomaga samicy. Potem młode wydry jeszcze prawie przez rok pozostają u boku matki. W wodach morskich u wybrzeży Ameryki Północnej występuje wydra morska „kalan”. Niedawno jeszcze była na granicy wyćpienia, ale powoli regeneruje swoją liczebność.

Bóbr (*Castor fiber*) po wojnie niezwykle rzadki, dziś w wielu miejscach rozmnożył się nadmiernie i mimo, że nadal jest pod ochroną, postrzegany jest jako uciążliwy szkodnik. Wycina drzewa wzdłuż cieków wodnych i budując tamy podtapia łąki i pola. Cóż, taką ma naturę. Nie na darmo nazywany jest strażnikiem wody. Rozlewiska, które dzięki swej pracy tworzy, służą nie tylko jemu, ale i wielu innym zwierzętom. Ptactwo wodne bardzo sobie ceni działalność bobra, a i wiele zwierząt korzysta z tych miejsc, jako wodopojów i kąpielisk. Bóbr wraca na tereny kiedyś zmeliorowane, odebrane jego przodkom i to powoduje konflikt z rolnikami. W lesie też potrafi wyrządzić dotkliwie szkody. Trudno jest ustalić granicę, po przekroczeniu, której bobra należy z danego terenu usunąć, zwłaszcza że na miejsce odłowionych szybko przywędrują następne. Kopiąc nory niszczy drogi i wały nadrzeczne. Łatwo zauważyć jego obecność, bo tamy są często okazale, do kilkudziesięciu metrów długie, z gałęzi, błota, kamieni i rzucają się w oczy. Domy bobrów, zwane żeremiami, z pociętych gałęzi czasem sięgają 3-4 metrów wysokości. Kiedyś słowem żeremie bobrowe określano cały teren zajmowany przez rodzinę bobrów. Dziś pojęcie to związane zostało z jego chatką. Kopie też rozległe nory z wejściem pod wodę. Bóbr jest dużym gryzoniem. Waży 20-25 kg, a często stare samce przekraczają wagę 30 kg. Sierść w kolorze ciemnobrązowym lub czarnym, od strony brzusznej nieco jaśniejsza trudno przepuszcza wodę. Palce tylnych łap spięte błoną, przednie łapy są sprawnymi organami chwytynymi. Oczy bardzo małe i podobnie jak nos w czasie nurkowania zastąpione są fałdami skóry. W wodzie porusza się bardziej sprawnie



Bóbr

niż na lądzie. Ma silnie rozwinięte siekacze koloru pomarańczowego. Co prawda w reklamach pasty do zębów są śnieżnobiałe, ale to zwykłe kłamstwo, co potwierdza znana prawda, że „nie wszystko złoto co się świeci” i że reklamy często mijają się z prawdą. Ogon długi do 40 cm, płaski, pokryty łuską, zwany kielnią lub pluskiem był kiedyś przysmakiem. W tym miejscu warto wspomnieć, że bóbr był niegdyś cenionym dostarczycielem mięsa na stoly bogatych obywateli, zwłaszcza w poście, gdyż uważano go z tytułu łusek na ogonie i życia w wodzie za zrównanego z rybami, które to w poście jeść wolno było. W Polsce szacuje się populację bobra na ponad 10 tysięcy osobników, a w nadleśnictwie Rajgród zakończono właśnie inwentaryzację bobra i stwierdzono około 19-21 rodzin bobrzych. Bobry żyją w związkach monogamicznych. Rodzina składa się z rodziców i dwóch generacji potomstwa. Zajęte terytorium znakowane jest wydzieliną specjalnego gruczołu tzw. strojem bobrowym. Strój bobrowy był cennym produktem w przemyśle perfumeryjnym, bo podobnie jak ambra (wydzielina żółądka chorego kaszalota) utrwała zapachy. Cykle rujowe bobra rozpoczynają się w styczniu. W kwietniu – maju matka bobrza rodzi od 2 do 4 potomków. Wrogami bobra, oprócz człowieka, są wilk i ryś. Sporo bobrów ginie w sieciach rybackich lub potraconych nocą przez pojazdy samochodowe, kiedy wędrują wiosną w poszukiwaniu nowych siedlisk. Bóbr na zimę gromadzi zapasy gałęzi, które zakotwicza w dnie zbiorników wodnych. Latem żywi się roślinnością wodną i porastającą brzegi wód. Mimo, że ma dość pokarmu miękkiego, ścina drzewa by spiłowywać stale rosnące siekacze. Bóbr ma swego krewniaka w Ameryce Północnej – bobra kanadyjskiego (*Castor canadensis*). W Europie zasiedlono nim tereny w Finlandii.

Darz Bór
MARIAN PODLECKI

POJEZIERZE RAJGRODZKIE

1. Określenie geograficzne i administracyjne

Mikroregion – Pojezierze Rajgrodzkie leży w południowo-wschodniej części mezoregionu – Pojezierze Elckie. Pojezierze to wchodzi w skład makroregionu – Pojezierze Mazurskie, które to z kolei wraz z Pojezierzem Litewskim wchodzi w skład podprovincji Pojezierzy Wschodniobałtyckich będących częścią prowincji Niżu Zachodniorosyjskiego.

Północna część Pojezierza Rajgrodzkiego leży w województwie warmińsko-mazurskim – w gminach Kalinowo i Prostki, zaś południowa w Podlaskiem – gminach Rajgród I Bargłów Kościelny.

2. Geomorfologia Pojezierza Rajgrodzkiego

Pojezierze Rajgrodzkie położone jest w obrębie strefy marginalnej zlodowacenia bałtyckiego – fazy leszczyńskiej - i właśnie temu zlodowaceniowi zawdzięcza swoją rzeźbę. Teren jest pofalowany drobnymi pagórkami z zagłębieniami bezodpływowymi, wyraźne wały morenowe, liczne jeziora, w tym Jezioro Rajgrodzkie – typowy zbiornik rynnowy - to charakterystyczne cechy rzeźby. Jeziora rynnowe są dziełem erozji lodowcowej. Proces powstawania rynien zachodził w czasie nasuwania się lądolodu, natomiast w fazie cofania się lodowca martwiejący lód wypełniał zagłębienia. Po jego powierzchni odbywał się odpływ wód lodowcowych, które zasypywały rynnę materiałem konserwującym zagrzebane bryły lodu. Po ociepleniu klimatu i wytopieniu się lodu pojawiły się jeziora.

Utwory geologiczne z okresu zlodowaceń to zalegające do głębokości 150-190 m piaski, glina zwałowa, żwir, il, pył, glazy narzutowe. W zagłębieniach bezodpływowych i dolinach rzecznych utworzyły się torfy, mulki i kreda jeziorna. Na omawianym terenie występuje rzeźba młodoglacjalna; liczne wały morenowe. Wysokości bezwzględne są niewielkie z najwyższym wzniesieniem o wysokości 145,1 m n.p.m. Urozmaicona rzeźba zaś podnosi atrakcyjność krajobrazową, zapewniając zmienność otoczenia, kontrastowość form, liczne punkty widokowe z rozległymi panoramami, co zachęca turystów do wędrówek pieszych, rowerowych, bądź narciarskich.

Klimat charakteryzuje się długimi i srogimi zimami, upalnym, ale krótkim latem. Są to skutki wpływów kontynentalnych. Omawiany region można zaliczyć do augustowskiego regionu klimatycznego.

3. Wody powierzchniowe Pojezierza Rajgrodzkiego

Na omawianym obszarze, leżącym w dorzeczu Wisły, istnieje bardzo bogata sieć wodna. Występujące tu liczne jeziora łączą rzeki i kana-

ly. Tereny te odwadniane są przez rzekę Legę: jej część północna nosi nazwę Małkiń (do wypłynięcia do Jeziora Stackiego), zaś po wypłynięciu z Jeziora Rajgrodzkiego nazywa się Jegrznią. Ona to, po licznych meandrach wpływa do jeziora Dręstwa, a po wypłynięciu z niego wpływa na rozległy teren Czerwonego Bagna. Lega ma długość 110,6 km i jest prawobrzeżnym dopływem Biebrzy, uchodzącym do niej na 66 km jej biegu. Z chwilą przejścia wód Jegrzni przez Kanał Woźnawiejski oraz wód rzeki Elk przez Kanał Rudzki, istniejący pozostały odcinek Jegrzni i Elku jest nieczynny i ulega zarastaniu. Rzeka Jegrznia stanowi jedno z ważniejszych źródeł zasilania Biebrzy w wodę, na co pozwala dobrze wykształcony w środkowej i górnej części zlewni system hydrograficzny wzbogacony dużą ilością jezior wyrównujących odpływ ze zlewni. Inne mniejsze rzeki to: Przepiórka, Skupka i Pietraszka oraz wiele rzeczek i strug nie posiadających nazwy. Z zatoki południowej Jez. Rajgrodzkiego, podpiętrzonego w poł. XX w. o 1,5 m wypływa Kanał Kuwasy, który zbudowano w okresie międzywojennym. Kanał ten i liczne rowy zmeliorowały tysiące podmokłych łąk ciągnących się od jeziora i byłej granicy pruskiej w stronę wód Jegrzni i Elku.

Jezioro Rajgrodzkie stanowi oś regionu - to rynnowe jezioro przepływowe rzeki Legi, o powierzchni 1514 ha (18 w Polsce pod względem powierzchni), w tym powierzchnia wysp wynosi 11,1 ha; największe: Sacin, Sowiak, Grądzik. Długość maksymalna osiąga 12050 m,



Rajgród. Neogotycki kościół pw. Narodzenia NMP



Rajgród. Góra Zamkowa na obszernym cyplu wcinającym się we wschodnią zatokę Jez. Rajgrodzkiego



Jezioro Przepiórka, widok na wieś Skrzypki

zaś maksymalna szerokość 1900 m, głębokość maksymalna – 53,8 m, głębokość średnia - 9,4 m. Objętość Jeziora Rajgrodzkiego wynosi 142623 tys. m³ i pod tym względem jest 14 w Polsce. Linia brzegowa jest dobrze rozwinięta z licznymi zatokami, półwyspami, cyplami, o długości 56 km. Jez. Rajgrodzkie ma charakterystyczny kształt. Składa się ono ze zbiornika głównego i czterech wydłużonych ramion (zatok). Zatoki północne nazywane są jeziorami: Przepiórka (północno-wschodnia) i Stackie (północno-zachodnia). Zatoka południowa nosi nazwę Zatoki Czarnowiejskiej. Zbiornik główny i zatoka wschodnia - to Jezioro Rajgrodzkie. Całe jezioro podlega znacznej eutrofizacji. Bardzo czyste pod względem bakteriologicznym. Przejrzystość wody wynosi 3,2-4,3 m. Jakość wód Jeziora Rajgrodzkiego kwalifikuje się do I i II klasy czystości. Poza Jez. Rajgrodzkim w północnej części tego pojezierza występują liczne mniejsze jeziora: Białe - o powierzchni 13 ha z maksymalną głębokością 32,3 m i średnią głębokością 10,5 m; Krzywe - o powierzchni 89 ha z maksymalną głębokością 8,4 m i średnią głębokością 1,9 m oraz: Nieciecze, Kuczki, Rudnik, Okragłe, Głębokie, Błotniste, Kuterka - o powierzchni od kilku do kilkudziesięciu hektarów. W części południowo-wschodniej znajduje się jezioro Dreństwo. W odległości 4 km na wschód od Rajgrodu rozciąga się ono od wsi Barszcze (północny kraniec jeziora) i biegnie w kierunku południowym ku Woźnejwsi. Powierzchnia jeziora Dreństwo wynosi 526 ha, głębokość maks. 25 m, długość ok. 7 km. W części południowej



Jezioro Białe



Sypitki. Stary, nieczynny młyn wodny na Ledze

jest zalesione. Ponadto jeziora: Tajno i Kroszewo. W granicach administracyjnych Rajgrodu, w lesie Okoniówek, znajduje się kilkunastohektarowe Jezioro Ślepe - ciekawy użytek ekologiczny.

4. Inne walory środowiska przyrodniczego

Na omawianym obszarze 30% powierzchni zajmują lasy, głównie iglaste z przewagą sosny, zarządzane i nadzorowane przez nadleśnictwa: Rajgród, Elk i Augustów oraz w południowej części przez Biegrzański Park Narodowy. Jezioro Tajno, dolny bieg Jęgrzni i Kanał Kuwasy to obszar styku z najcenniejszą substancją środkowego basenu BPN; z tysiącami hektarów unikalnych w skali światowej niskich łąk, bagien i torfowisk Czerwonego Bagna. Jest to siedlisko bezcennych gatunków roślin bagiennych, ornitofauny oraz największa w Polsce ostoja naturalna losia.

5. Zabytki i miejsca pamięci narodowej

Na opisywanym obszarze zamieszkuje ok. 15000 ludzi; w kilkudziesięciu wsiach i jednym miasteczku. Rajgród (1,8 tys.) położony jest nad wschodnią zatoką Jez. Rajgrodzkiego, gdzie z niej wypływa rzeka Jęgrznia. Początki osadnictwa sięgają tu okresu mezolitu, a w samym miasteczku wiążą się z rozległym cyplem wcinającym się w zatokę. Na krawędzi owego cypla znajduje się wzniesienie, na którym w przeszłości była warownia Jaćwieska nazywana przez Zlińców - Raj. Potem były tu grody książąt litewskich i rezydencje starostów rajgrodzkich. Od czasu, kiedy w 1360 r. Kazimierz Wielki polecił wybudować warowny zamek w Rajgrodzie, przyjęła się nazwa Góra Zamkowa. Poza charakterystycznym trójkątnym rynkiem w Rajgrodzie do najważniejszych zabytków zaliczamy: klasycystyczną kaplicę Bagieńskich z 1824 r., neogotycki kościół pw. Narodzenia NMP zbud. w latach 1906-1912 (jedna z największych świątyń w północno-wschodniej Polsce nosząca wszelkie znamiona stylu gotyckiego, w ołtarzu głównym obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej z XVII w., koronowany 5 sierpnia 2000 r., sanktuarium maryjne), kapliczka przydrożna z poł. XIX w. przy ul. Warszawskiej, Kapliczka przy ul. Żabiej, kamieniczki przy byłym rynku. Natomiast w Rydzewie (gmina Rajgród) znajduje się drewniany kościół pw. św. Wojciecha z 1865 r. We wsi Wojdy stoi młyn wodny na Jęgrzni z 1911 r., zaś w Sypitkach nieczynny młyn wodny na Malkini i węgomia.

Bardzo ciekawe są dworki: w Sypitkach i w Romotach.

Na omawianym obszarze znajdują się liczne miejsca pamięci narodowej; upamiętnienie powstań narodowo-wyzwoleńczych: tablica upamiętniająca bitwę pod Rajgrodem z 29 maja 1831 r. w parku w Rajgrodzie, żelazny krzyż z cokołikiem, na którym upamiętniono wspomnianą wyżej bitwę oraz potyczki powstańcze partii „Wawra” w 1863 r. na Grzędach i Tokach (krzyż stoi na skrzyżowaniu dróg w Tamie), drew-



Romoty. Poniemiecki dworek z XIX w.

niany krzyż upamiętniający stracenie powstańca Józefa Narzymskiego w 1863 r. w Rajgrodzie, krzyż dębowy „Wawra” na Grzędach. Upamiętnienie okresu II wojny światowej: tablica epitafijna ks. Józefa Radwańskiego zamordowanego przez NKWD i tablica poświęcona bitwie na Grzędach znajdują się w rajgrodzkim kościele. Natomiast na Tamie stoi pomnik, zaś w uroczysku Choszczewo na Grzędach obelisk - upamiętnienie bitwy stoczonej przez 9. psk AK z Niemcami w dniu 8 września 1944 r. Na terenie Nadleśnictwa Rajgród 3 cmentarze wojenne z I wojny światowej oraz I z okresu II wojny światowej; ponadto liczne krzyże upamiętniające miejsca straceń, jak chociażby rodziny Nowickich w lesie Choinki.

6. Turystyka i gospodarka

Wody, zwłaszcza jeziora, to ten element środowiska, który decyduje w głównej mierze o atrakcyjności turystycznej pojezierzy. Wody powierzchniowe są atrakcyjnymi, gdy istnieje możliwość zakładania nad nimi kąpielisk i uprawiania sportów wodnych. Poza tym jeziora, rzeki i las uatrakcyjniają krajobraz. Nic więc dziwnego, że nad małowiczą zatoką południową powstało 10 ośrodków wypoczynkowych; w tym 2 czynne całorocznie: „Knieja” i „Energetyk”. Ponadto nad Jez. Rajgrodzkim jest 5 pól namiotowych, 2 bazy harcerskie i 3 kolonie domków letniskowych: w Rajgrodzie, w Czarnej Wsi, w Tamie. Nad jeziorem Dręstwo są 2 ośrodki wczasowe, pole namiotowe i 2 kolonie domków letniskowych: w Rybczyźnie i Woźnejwsi W Rajgrodzie są 2 kluby żeglarskie: „Arcus” i „Zefir” sieć barów restauracyjnych „Smakosz” oraz bary przydrożne przy drodze krajowej nr 61. Interesujący jest obiekt gastronomiczno-hotelarski w woźnejwsi, przy granicy z BPN - zagroda „Kuwały”. Na omawianym obszarze rozwija się agroturystyka.

Czystość wód i lasu podnosi atrakcyjność tego terenu, na którym nie rozbudował się przemysł. Poza dużym zakładem przemysłu mięsnego w Rajgrodzie, pieczarkarnią w Beldzie nie ma tu innych zakładów. Ludność zajmuje się głównie rolnictwem, z nastawieniem na chów bydła mlecznego.

JOANNA i JANUSZ SOBOLEWSKY
Fot. KRZYSZTOF KALINOWSKI

BIBLIOGRAFIA:

- Jezioro Rajgrodzkie*, mapa turystyczna, Białystok 1995, Geoplan;
Golubiewski J. i inni, *Legends i opowieści z nad Jęgrzni*, Rajgród 2002, Towarzystwo Miłośników Rajgrodu;
Podstawowe wiadomości dla turystów, [w:] *Rajgrodzkie Echa* 2005, nr 6-7;
Prezentuje się powiat grajewski, Rajgród 2006, Towarzystwo Miłośników Rajgrodu;
Rybne opowieści, [w:] *Rajgrodzkie Echa* 2006, nr 6-7;
Wysokiński J., *Jezioro Rajgrodzkie*, Warszawa 1977, KAW;
Zimińska H., *Jezioro Rajgrodzkie i okolice. Walory turystyczno-krajoznawcze*, Rajgród 1999, TMR.



Jezioro Dręstwo, plaża w ośrodku TPD

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

ZESPÓŁ POPIJARSKI W SZCZUCZYŃNIE

Miasto i parafia Szczuczyn należą do najmłodszych w byłej ziemi wiskiej i dzisiejszym powiecie grajewskim. Powstało zaś na terenie posiadłości rodu Szczuków, który osiedlił się tu już w początkach XV wieku. Szczukowie pochodzili z Grabiów koło Nasielska i osiedlali się w ziemi pszasnyskiej, wiskiej a również na Litwie. Właśnie z Litwy pochodził fundator barokowego zespołu pijarskiego i założyciel Szczuczyna - Stanisław Antoni Szczuka. Utalentowany szlachcic dzięki moźnym kuzynom, biskupowi Kazimierzowi Janowi Szczuce i sufragano, wi Sewerynowi Szczuce zawdzięcza karierę na dworze Jana III Sobieskiego i następnie Augusta II. To również moźni protektorzy namówili przyszłego podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego, ministra Rzeczypospolitej i wielokrotnego posła na Sejm do zakupu wsi Szczuki Litwa, Szczuki Skaje i Barany (1683-1689), aby na ziemi należącej do przodków wnieść nowe miasto. Miasto pierwotnie lokowano po południowej stronie strugi Książanki przy jej ujściu do Wissy. Rozplanowane zostało w obrębie pięcioboku i obwarowane bastionem fortyfikacji ziemnych. Wewnątrz duży rynek, dwa targi, planowy układ ulic, zespół barokowy kościoła, klasztoru i szkoły pijarów oraz pałac podkanclerzego i właściciela miasta. W 1692 r. król Jan III nadał Szczuczynowi prawa miejskie magdeburskie.

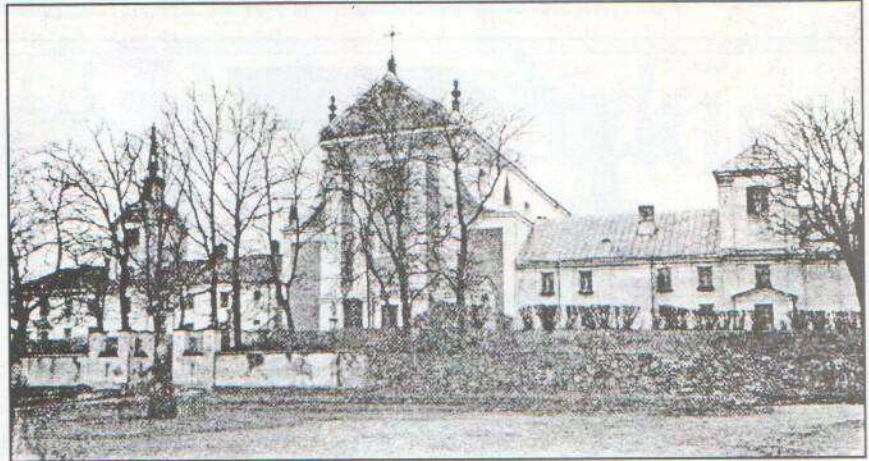
Barokowy zespół pijarski (klasztor, kościół i kolegium) powstał z fundacji Stanisława Antoniego Szczuki ustanowionej w 1696 r. jako wotum za zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem (12 września 1683 r.). Nic więc dziwnego, że większość środków na imponujących rozmiarów budowlę pochodziła z królewskiej kasy. Architektem budowli był Józef Pioli. Kompleks pijarski tworzą trzy barokowe budynki, murowane z cegły i tynkowane. Cały zespół składa się z kościoła zwróconego fasadą na wschód i zblokowanych z nim dwóch pozostałych budynków: trójskrzydłowego klasztoru od strony południowej i jednoskrzydłowego kolegium od strony północnej. Identycznie pobudowane wschodnie elewacje klasztoru i kolegium tworzą skrzydła boczne długiej fasady całego zespołu. Umieszczony w całym zespole na osi kościół stanowi dominację wysokościową, równoważoną przez wieże doń przylegających budynków.

Monumentalny klasztor został wzniesiony na wzgórzu w latach 1697-1700. W zachowanej wieży z hełmem umieszczony został kowalskiej roboty zegar. Trzy skrzydła klasztoru i elewacja południowa kościoła tworzą wewnętrzny wirydaż. Okna trzech części dwukondygnacyjnych skrzydeł są prostokątne w szerokich, półkolistych wnękach. Elewacje klasztoru są dziesięcioosiowe, w skrzydle południowym dziesięcioosiowa. Kondygnacje rozdzielone opaską, pod dwuspadowym dachem gzyms. Na osi elewacji wschodniej znajduje się wieża wznosząca się ponad dach, opięta ma mariozach tokańskimi pilastrami z belkowaniami. Pokryta wysmukłym, czterodzielnym lamany hełmem, pobitym blachą miedzianą, z obeliskową iglicą. W 1805 r. zaborca pruski dokonał kasaty zakonu pijarów. w XIX wieku budynek klasztorny wykorzystywany był na pomieszczenia dla księży, służby kościelnej, lekarza i personelu szpitala, pomieszczenie apteki. W części mieściły się koszary 4. Pułku Kozaków Dońskich. W skrzydle południowym umieszczono cerkiew oraz magazyny. W skrzydle zachodnim od 1867 r. umieszczono szkołę, która była tu również w okresie PRL. Obecnie należy do parafii.

Kościół pw. Imienia Maryi został zbudowany w latach 1701-1707. W 1708 r. wykonano prace sztukatorskie, konsekrowany w 1743 r. Do 1890 r. pełnił funkcję kościoła filialnego parafii w Wąsoszu, kiedy to w Szczuczynie została erygowana parafia. Kościół był remontowany w latach 1809-1810, w 1848 i w 1890 r. Około 1900 r. wykonano polichromię sklepień. Od strony północnej w 1904 r. dobudowano zakrystię. Kościół jest Trójprzęsłowy, bazylikowy, zbudowany na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu. Fasada kościoła jest trójdzielną z

dwukondygnacyjną częścią środkową i znacznie niższymi, bocznymi, powiązanych z nią splotami. Część środkowa kościoła ujęta jest w pary pilastrów toskańskich w wielkim porządku na wysokich, wydatnych cokołach, zwieńczone belkowaniem i trójkątnym przyczółkiem z płaskorzeźbą. Płaskorzeźba - Oko Opatrzności została wykonana w 1707 r. prawdopodobnie w warsztacie Józefa Szymona Belottiego w Warszawie. Ponadto kamienne, płomieniste wazy na krawędziach i żelazny krzyż na szczycie trójkątnego przyczółka. Boczne części fasady ujęte są podziałami ramowymi. Sploty są z obeliskami na cokołach. Na osi fasady znajduje się prostokątny portal w uszakowym obramieniu. Ponad nadprożem znajduje się naczółek o luku koszowym. Wyżej zaś płycina z monogramem Marii ujęta w profilowane, uszakowe obramienia. W drugiej kondygnacji znajduje się duże okno zamknięte lukiem odcinkowym. Elewacje boczne pozbawione są podziałów, zwieńczone gzymsem. Nad nawą główną i prezbiterium dach jest kryty blachą, dwuspadowy o wspólnej kalenicy. Na nawach bocznych i zakrystii pobudowanej od strony północnej dachy są pulpitowe, kryte blachą.

Po 1708 r. został wzniesiony budynek kolegium na miejscu drewnianego kościoła z 1695 r. Pijarzy prowadzili tu szkołę i wówczas Szczuczyn był centrum oświatowym ziemi wiskiej. Po kasacie zakonu pijarów budynek kolegium został zajęty przejściowo na wojskowy lazaret. W latach 1807-1836 ponownie stał się siedzibą szkoły. Od 1839 r. w byłym kolegium umieszczono szpital św. Stanisława (obecnie Zakład Opieki Zdrowotnej). Wnętrze kolegium było kilkakrotnie przebudowy-



wane. W 1912 r. budynek został powiększony przez przedłużenie go w kierunku północnym. Nad budynkiem znajduje się wieża, która pełniła pierwotnie funkcję dzwonnicy. Przed 1856 r. została pozbawiona hełmu, którego nie odrestaurowano.

JANUSZ SOBOLEWSKI

BIBLIOGRAFIA:

Kałamajska-Saeed M., *Kolno, Grajewo i okolice*. W: *Katalog zabytków sztuki*, Warszawa 1988;
Rudnicki J., *Zabytki ziemi tomżyńskiej*, t. 2, TMR, Rajgród 1998;
Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego, t. 1, pod red.: M. Gnatowski, H. Majecki, Warszawa 1975, PWN.

**RAJGRÓD
I JEGO
MIESZKAŃCY
W STAREJ
FOTOGRAFII**

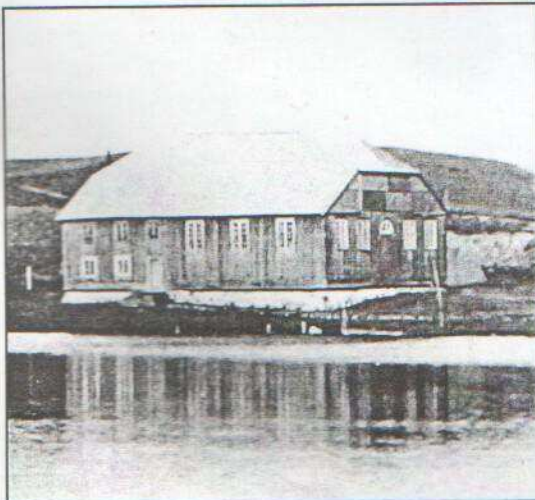
Pierwsza wzmianka o pobycie Żydów w Rajgrodzie pochodzi z 1517 r. W XVII w. znani byli jako dzierżawcy okolicznych karczem. Gmina żydowska powstała tu w 1718 r. Ziemię na cmentarz (kirkut) nadał Żydom biskup katolicki w 1762 r.

Około 1800 r. mieszkało tu 392 Żydów, którzy stanowili 44% mieszkańców miasteczka. Zaś w 1874 r. było ich już ponad połowę, bo 3000. w 1930 r. - 1007 Żydów, w tym: 178 kobiet, 170

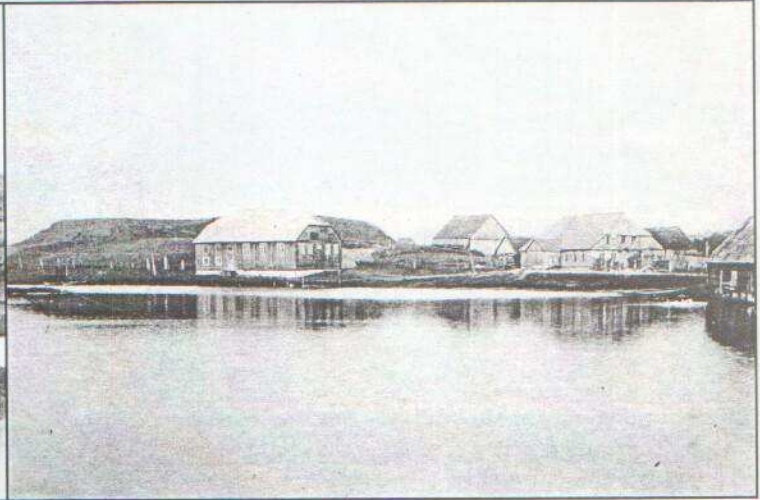
mężczyzn, 689 dzieci. Przed wybuchem wojny było ich niespełna 800. Już w XIX w. zajmowali się handlem wędzonymi sielawami i węgorzami. Na ul. Pacowskiej w 1824 r. wzniesiona została murowana synagoga, zaś nad samym jeziorem, pod Górą Zamkową na przełomie XIX i XX w. pobudowano drewnianą. Obiekt jednohalowy z wyraźnie wyodrębnioną salą modlitewną mężczyzn, oraz sekcją dla kobiet ulokowaną na pięterku specjalnie nie różnił się od solidnego domu. Tuż obok dom z gankiem pełnił funkcję szkoły żydowskiej - chederu. Zdjęcie pochodzi z 1928 r. i udostępnił je nam p. Tomasz Wiśniewski z Białegostoku, autor albumu „Bóżnice Białostoczczyzny”, wielu publikacji o synagogach i historii żydowskich gmin na Podlasiu.

Rajgrodzkie getto powstało w lipcu 1941 r., w listopadzie roku następnego deportowano Żydów do obozu w Boguszach, potem do obozu zagłady w Treblince.

J.S.



Drewniana bożnica w Rajgrodzie



Rajgród

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO
POPIJARSKI ZESPÓŁ BAROKOWY W SZCZUCZYNIE (zbud. w latach 1697-1711)



Zespół barokowy - widok ogólny



Fronton kościoła i budynek kolegium



Elewacja frontowa byłego klasztoru



Klasztorny wirydaż

U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"
Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród
 ul. Warszawska 39a
 tel. 086 272 16 66

- Poleca:**
- kuchnię regionalną
 - ryby smażone
 - przetwory rybne własnej produkcji



SKLEP RYBNY
Rajgród
 ul. Warszawska 36
 tel. 086 272 16 43

- Poleca:**
- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
 - sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
 - inne przetwory rybne

Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę
Zapraszamy!

PPHU "Jędrus"
 Andrzej Mikulski
 19-206 Rajgród
 ul. Warszawska 26/3
 Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

Poleca w swoich placówkach:

- Baza Handlowa nr 1**
 - części zamienne do maszyn
 - akcesoria metalowe
 - farby
- Baza Handlowa nr 2**
 - materiały budowlane
 - nawozy sztuczne
 - środki ochrony roślin
- Baza Handlowa nr 3**
 - ciągniki i maszyny rolnicze wszystkich marek dostępnych w Polsce (pełen serwis, gwarancja z możliwością ciągnika zastępczego na czas naprawy).



Ponadto:
 Sklepy wielobranżowe "Jędrus" w Rajgrodzie:
 ul. Warszawska 5
 ul. Plac Tysiąclecia 7

ZAPRASZAMY!

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010
Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy,
 Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród

Fot. IRENA SOBOLEWSKA